

# Dyscyplina i praktyka dyscyplinarna w Wojskach Ochrony Pogranicza (1945-1965). Zarys problematyki<sup>1</sup>

Od powstania Wojsk Ochrony Pogranicza problematyka kształtowania dyscypliny żołnierzy (modelowania ich właściwych z punktu widzenia kierownictwa postaw) była niezwykle ważnym elementem działalności dowództw wszystkich szczebli tej formacji, jej aparatu partyjno-politycznego oraz organów sprawujących nad nią nadzór: Informacji Wojskowej, a od 1957 r. Wojskowej Służby Wewnętrznej i prokuratury wojskowej. Dyscyplina wojskowa<sup>2</sup> była zawsze eksponowana w hierarchii działań służbowych WOP. Jej poziom analizowano na odprawach, zebraniach partyjnych i młodzieżowych, radach wojskowych oraz konferencjach przez cały czas istnienia WOP. Podejmowano też różne zabiegi, aby poprawić jej stan. Chociaż formację rozformowano 15 maja 1991 r.<sup>3</sup>, na wspomniany temat nie powstało wiele opracowań. Badając historię PRL, a także WOP, warto podejmować tę problematykę, aby lepiej zrozumieć motywację żołnierzy oraz funkcjonowanie struktur wywierających na nich określony wpływ.

Kierowanie do formowanych Wojsk Ochrony Pogranicza dużej liczby żołnierzy sprawiło, że do służby nie zawsze trafiali ludzie wartościowi (nikt nie pozbywa się przecież najlepszych zasobów). Dopiero dokładniejsze poznanie kadr mogło wpłynąć na wprowadzenie niewielkich, acz niezbędnych korekt. W praktyce tak się jednak nie stało. Jednoznacznie o tym mówią trzy rozkazy adresowane do żołnierzy WOP, a szczególnie do ich przełożonych. Pierwszy, dotyczący podniesienia dyscypliny woj-

---

<sup>1</sup> Niniejsze opracowanie obejmuje pierwsze dwudziestolecie funkcjonowania tej formacji – od jej powstania do ponownego podporządkowania MON w 1965 r. Cezura końcowa została nieco przekroczona w celu lepszego ukazania poziomu dyscypliny żołnierzy WOP w skali Wojsk Obrony Wewnętrznej.

<sup>2</sup> Pod pojęciem dyscypliny wojskowej rozumiano ściśle przestrzeganie przepisów prawa i regulaminów wojskowych oraz dokładne wykonywanie przez żołnierzy rozkazów i zarządzeń wydanych przez przełożonych (*Leksykon wiedzy wojskowej*, red. A. Kowalska, Warszawa 1979, s. 96).

<sup>3</sup> WOP funkcjonowały prawie 46 lat – do 15 V 1991 r. Rozwiązał je minister spraw wewnętrznych Henryk Majewski, a w ich miejsce na mocy ustawy o Straży Granicznej z 12 X 1990 r. powołał formację typu policyjnego pn. Straż Graniczna.

skowej, podpisał szef Departamentu WOP płk Gwidon Czerwiński. Powołał się on na rozkaz specjalny nr 0260 naczelnego dowódcy WP z 31 października 1945 r., w którym marszałek Michał Żymierski wskazał na zastraszające obniżenie dyscypliny oraz szerzenie się demoralizacji w WP. Stan taki według szefa Departamentu WOP zaistniał wśród korpusu oficerskiego, w którym wielu oficerów nie stało „na wysokości zadań ciężących na nich, ale działa destrukcyjnie, popełniając bezprawia i nadużycia różnej natury, stając się przez to szkodnikami wojska, państwa i narodu”, oraz wśród podoficerów i szeregowych w jego ocenie – „źle wychowywanych i wyszkolonych wojskowo, pozbawionych należytej opieki ze strony dowódców”<sup>4</sup>.

Żołnierze popełniali wykroczenia przeciw dyscyplinie i porządkowi wojskowemu poprzez niewykonywanie rozkazów i dopuszczanie się nadużyć, które były tolerowane przez ich dowódców. Niewłaściwa postawa zewnętrzna żołnierzy, niedbałość o mundur, nieoddawanie lub nieprawidłowe oddawanie honorów, jak też niewojskowe zachowanie się w służbie i poza służbą były według płk. Czerwińskiego zjawiskiem prawie powszechnym. „Taki stan rzeczy nie może być tolerowany” – powtórzył za NDWP szef Departamentu WOP. Na żołnierzach WOP, jak wskazał, ciążyą szczególnie ważne obowiązki: „Im kraj i naród powierzyli nienaruszalność granic państwa, utrzymanie ładu i praworządności na naszych rubieżach, tępienie elementów wrogich i szkodliwych naszej państwowości i ustrojowi demokratycznemu, a tym samym przyczynianie się w wysokiej mierze do zapewnienia spokoju i dobrobytu narodowi”<sup>5</sup>.

Tych nad wyraz szczytnych zadań nie mógł zdaniem płk. Czerwińskiego wykonywać żołnierz „pozbawiony poczucia godności i honoru żołnierskiego, słabo zdyscyplinowany i skłonny do nadużyć, żołnierz zdemoralizowany wojną, o słabej woli i ułomnym charakterze. Żołnierz Wojsk Ochrony Pogranicza – podkreślił pułkownik – ze względu na jego ciężką i odpowiedzialną służbę musi być wzorem cnót żołnierskich, pełen patriotyzmu i poczucia obywatelskiego, musi być wzorowym, przekonującym i nieugiętym obywatelem-demokratą”<sup>6</sup>.

Nie wolno było dalej tolerować w oddziałach WOP zachowań żołnierzy, które nie odpowiadały warunkom określonym przez szefa Departamentu WOP. W pierwszej kolejności wskazania te dotyczyły oficerów. Byli oni bowiem wychowawcami i kierownikami młodszych żołnierzy, dlatego „przykładem i wysokimi wymaganiami tak od siebie, jak i podwładnych obowiązani są utrzymać wysoki poziom dyscypliny i moralności w podległych sobie oddziałach, a przez dbałość i troskę o byt materialny i kulturalny swoich podkomendnych oraz wysoki poziom służby wykazać muszą, że są dobrymi synami swojej ojczyzny i odpowiednimi opiekunami swoich

---

<sup>4</sup> ASG, 217/6, Rozkaz szefa Departamentu WOP (pismo nr 0159/W z 12 XI 1945 r.) w sprawie podniesienia dyscypliny wojskowej, adresowany do wszystkich szefów wydziałów WOP przy DOW oraz dowódców oddziałów WOP, akta niepodsyte.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

żołnierzy. Dla innych oficerów – podkreślił płk Czerwiński – nie ma miejsca w szeregach WOP<sup>77</sup>.

Szef Departamentu WOP zaznaczył jednocześnie, że działania żołnierzy WOP mają być skuteczne, a służba właściwie przez nich pełniona. Aby poprawić stan dyscypliny, płk Czerwiński postawił przed kadrą kierowniczą wiele zadań do wykonania. Dotyczyły one m.in. zorganizowania we wszystkich oddziałach i pododdziałach odpraw, na których miano zapoznać wszystkich oficerów i szeregowych z przepisami dyscyplinarnymi WP, a ich opanowanie sprawdzić miały wyznaczone komisje i zameldować do 28 listopada 1945 r. W listopadzie należało także we wszystkich oddziałach WOP przeprowadzić odprawy z oficerami, na których omówić należało kwestie wychowania i opieki nad podwładnymi, dyscypliny, zwalczania dezercji oraz przedstawić konkretne przykłady dobrej i niedostatecznej pracy w tym zakresie. Dopelnieniem tych działań miało być nagradzanie pochwałami lub urlopem wyróżniających się w pracy i służbie żołnierzy.

Płk Czerwiński nakazał dowódcom oddziałów bezwzględnie tępić wszelkie nadużycia materialne oraz nadużycia władzy. Winnych należało niezwłocznie pociągnąć do odpowiedzialności karnej i honorowej. Nie wolno było tolerować jakichkolwiek przypadków pobłażania tym nadużyciom przez dowódców. Winnych polecił przedstawiać do usunięcia z wojska. Eliminować trzeba było również nadużycia władzy dowódców i wojskowych wobec władz państwowych i ludności cywilnej, a ujawnione wykroczenia bezwarunkowo kierować do sądu.

Zajmowanie jakichkolwiek domów, mieszkań lub innych pomieszczeń bez zgody odpowiednich władz cywilnych było wzbronione. W przypadku sporu należało o tym meldować przełożonym. Stosowanie siły w sporze szef Departamentu WOP polecił karać sądownie. Dowódcy samodzielnych jednostek gospodarczych mieli w większym zakresie nadzorować prace podwładnych, a także podać do wiadomości wszystkich żołnierzy WOP normy dotyczące przysługującego im umundurowania, wyposażenia i wyżywienia. Płk Czerwiński nakazał też sprawdzać poprzez częste kontrole, czy żołnierze otrzymują te środki.

Dowódcy mieli zwrócić uwagę na odpoczynek żołnierzy. Należało zorganizować świetlice tam, gdzie ich nie było, nawiązać kontakt z Towarzystwem Przyjaciół Żołnierza, aby zaopatrzyć placówki w biblioteczki, gry oraz przedmioty dla amatorskich teatrów. Szef Departamentu WOP polecił też organizować kluby, w których powinna skupić się działalność kulturalna żołnierzy, a także rodzin kadry. Inicjatywę powinni wykazać w tych działaniach zastępcy dowódcy ds. polityczno-wychowawczych. Szef Departamentu WOP nakazał, aby do 5 grudnia 1945 r. dowódcy wszystkich szczebli przedstawili drogą służbową wnioski o zwolnienie z wojska wszystkich oficerów zde-moralizowanych, skłonnych do nadużyć, awantur i pijaństwa, a także niedbających

---

<sup>77</sup> *Ibidem.*

o podwładnych, dających zły przykład, nieposiadających autorytetu. Obecność takich oficerów po 1 stycznia 1946 r. – zaznaczył płk Czerwiński – należało uznać za niewykonanie tego rozkazu przez ich zwierzchników<sup>8</sup>.

Zaprezentowany rozkaz szefa Departamentu WOP był pierwszą próbą określenia kierunku działań „wychowawczych” w omawianej formacji. Przedstawił on istotę oraz wskazał niezwłoczną potrzebę podjęcia pracy wychowawczej przez wszystkie szczeble dowódcze. Podkreślał ważną rolę podoficerów jako pomocników oficerów w pracy nad wychowaniem i ugruntowaniem dyscypliny, sprecyzował zadania dla oficerów, którzy mają w swojej pracy dostrzegać podoficerów i angażować ich do działalności wychowawczej. W związku z tym należało budować autorytet podoficerów, dając im prawo wyróżniania i karaniania podwładnych, a także dbać o ich stan moralny i materialny.

Omawiając problemy dyscypliny, warto odwołać się jeszcze do pisma szefa Departamentu WOP gen. bryg. Gwidona Czerwińskiego z 10 lipca 1946 r. adresowanego do szefa Wydziału WOP w Dowództwie Okręgu Wojskowego nr 1. Generał wzmiankował w nim o jednym ze skutków braku zdyscyplinowania: „W ostatnim okresie znów zdarzają się nagminne wypadki zarażenia chorobami wenerycznymi, co jest objawem rozprężenia i słabej dyscypliny wśród żołnierzy. Przypominam rozkaz Naczelnego Dowództwa nr 0194 z dnia 28 sierpnia 1945 r. i polecam ściśle zastosować się do wydanych zarządzeń. Obcowanie z niemkami<sup>9</sup> jest hańbą dla każdego Polaka, a tym bardziej dla żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza” – napisał Czerwiński<sup>10</sup>.

O potrzebie dyscypliny w tej formacji mówiono zatem od samego początku jej istnienia. Formacja opierać się miała na dobrze wyszkolonych i „pewnych pod względem politycznym” oficerach, podoficerach i szeregowych, którzy odpowiadali wymogom służby granicznej. Kwestii przydatności żołnierzy przybywających do służby w WOP szef Departamentu WOP nadał duże znaczenie, gdyż, jak zaznaczył, „żołnierz WOP ma w służbie stały kontakt z różnorodnym elementem spośród ludności cywilnej. Codziennie jest wystawiony na zakusy przestępców politycznych i kryminalnych starających się zdeprawować go dla swoich osobistych celów. Przez ręce żołnierza WOP przechodzą skonfiskowane cenne rzeczy, kosztowności i pieniądze, stając się własnością skarbu państwa, oraz ulotki o treści antypaństwowej. Jeżeli jeszcze do tego dodać, że w codziennej służbie wystawiony on jest na niebezpieczeństwo [utraty – G.G.] życia, to widać z tego, że wymagania stawiane żołnierzowi WOP są bardzo duże”<sup>11</sup>.

Z wymienionych wyżej względów szef departamentu oczekiwał na zdyscyplinowanych i sumiennych żołnierzy.

---

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> Pisownia zgodna z oryginałem.

<sup>10</sup> ASG, 1/789/46, Pismo szefa Departamentu WOP nr 02442, 10 VII 1946 r., k. 73.

<sup>11</sup> G. Goryński, *Organizacja ochrony morskiej granicy Polski przez Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1949–1965*, Gdańsk 1998, mps pracy doktorskiej napisanej na seminarium prof. Czesława Ciesielskiego i obronionej w 1999 r. na Uniwersytecie Gdańskim, s. 173.

## Trudności kadrowe okresu formowania Wojsk Ochrony Pogranicza

W chwili powstawania Wojska Ochrony Pogranicza potrzebowały: 4054 (14,2 proc.) oficerów, 6600 (23,1 proc.) podoficerów i 17 801 (62,6 proc.) szeregowych<sup>12</sup>. Ich pozyskanie określił rozkaz organizacyjny Naczelnego Dowództwa WP nr 0245/Org. z 13 września 1945 r. Dokument wskazywał, że wojska te miały być sformowane głównie z nadwyżek żołnierzy powstałych z reorganizacji 1. i 2. Armii Wojska Polskiego, szkół oficerskich i podoficerskich oraz pułków zapasowych. Szef Departamentu Personalnego WP uzupełnić miał „jednostki WOP oficerami najlepiej wykwalifikowanymi”, sięgając „w pierwszej kolejce [po] byłych oficerów przedwojennego Korpusu Ochrony Pogranicza”<sup>13</sup>.

Dowódcy okręgów wojskowych mieli we własnym zakresie sformować komendy odcinków<sup>14</sup> z najlepszych podoficerów i szeregowych – niestarszych niż urodzeni w 1924 r., a szefowie kierownictw i oddziałów WP powinni byli uzupełnić formujący się Departament WOP kadrą i transportem na podstawie zapotrzebowania jego szefa<sup>15</sup>.

Struktura organizacyjna WOP w porównaniu z innymi rodzajami wojsk była specyficzna. Miała charakter terytorialny, a zdecydowanej większości kadr (64,2 proc. ogółu oficerów) przeznaczono niższe (terenowe) stanowiska służbowe w strażnicach, placówkach kontroli ruchu granicznego lub komendach odcinków rozmieszczonych w pobliżu granicy. Warunki te wpływały na szerszą niż w jednostkach liniowych rozbudowę niektórych służb, m.in. kwatermistrzowskiej, medycznej, weterynaryjnej lub łączności, oraz utworzenie od podstaw zupełnie nowych, takich jak kontrola ruchu granicznego, zwiadowcza czy służby psów. Najwięcej oficerów potrzebowały pionierzy: operacyjno-liniowy 849 (21 proc.), zwiadowczy 638 (16 proc.) i kwatermistrzowski 546 (13 proc.)<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Jerzy Prochwicz podaje nieco inne dane. Zob. *idem, Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011, s. 132; *idem, Organizacja Wojsk Ochrony Pogranicza wrzesień 1945 – grudzień 1945*, „Problemy Ochrony Granic” (Biuletyn Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie) 2010, nr 44, s. 15; *idem, W odpowiedzi dr. Jerzemu Prochwiczowi*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 4, s. 144–154; *idem, Na marginesie artykułu Jerzego Prochwicza „O powstaniu Wojsk Ochrony Pogranicza słów kilka”*, „Problemy Ochrony Granic” 2011, nr 46, s. 159–164; *idem, Wybiórco o Wojskach Ochrony Pogranicza – J.R. Prochwicz, Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 2, s. 171; *idem, Jerzemu Prochwiczowi w odpowiedzi na jego mało przekonujące argumenty*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2016, nr 2–3, s. 502–518.

<sup>13</sup> Opracowując wstępne założenia organizacyjne oraz etaty WOP, NDWP wydał rozkaz specjalny nr 0751 z 30 VIII 1945 r. Nakazywał on oddelegować wszystkich oficerów KOP do dyspozycji Departamentu Personalnego MON, gdyż przewidywano ich ewentualne wykorzystanie do służby w WOP (J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974, s. 121–122; ASG, 217/5, Rozkaz NDWP nr 0245/Org., 13 IX 1945, k. 1–3).

<sup>14</sup> Komenda odcinka była pododdziałem granicznym, któremu podporządkowano pięć strażnic WOP. W okresie późniejszym nazwę tę zmieniono na „bataliony graniczne”.

<sup>15</sup> ASG, 217/5, Rozkaz NDWP nr 0245/Org., 13 IX 1945 r., k. 1–3.

<sup>16</sup> Zapotrzebowanie na oficerów w WOP w pierwszych etatach z 1945 r. było wysokie i wynosiło 14,25 proc. ogółu kadr. Dla porównania wskaźnik tej grupy w KBW wynosił 10 proc., a jed-

Tak opracowany plan pozyskania żołnierzy nie przewidywał, że mieli się oni rekrutować tylko z kilku ściśle określonych związków taktycznych, jak w przypadku tworzenia wojsk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, lecz z nadwyżek i rezerw powstałych w wyniku przechodzenia sił zbrojnych na etaty pokojowe. To rozwiązanie niewątpliwie ujemnie wpłynęło na dobór żołnierzy, szczególnie oficerów, którymi w pierwszym okresie zasilano szeregi tej formacji<sup>17</sup>.

Specyficzne potrzeby kadrowe przysparzały kierownictwu Wojsk Ochrony Pogranicza – szczególnie w okresie formowania – najwięcej kłopotów. Wynikały one przede wszystkim z ogólnego braku przygotowanych w tych specjalnościach oficerów, planowanej w Wojsku Polskim demobilizacji<sup>18</sup> oraz wielotorowego systemu kierowania kadr oficerskich do tworzonej formacji, co pozbawiało niejednokrotnie Departament WOP wpływu na ten proces<sup>19</sup>. Jego szef odpowiedzialny za całość prac związanych z organizacją i formowaniem podległych wojsk nie dysponował żadnymi rezerwami kadrowymi. Nie miał również możliwości kierowania ich do jednostek o największych brakach. Jego rola sprowadzała się więc do bezustannych interwencji (prośb) o uzupełnienie braków kadrowych, szczególnie oficerskich.

Próba złagodzenia niedoboru kadrowego było skierowanie do WOP przedwojennych oficerów pełniących służbę graniczną. Początkowo myślano tylko o oficerach KOP. Nieco później postanowieniem tym objęto również oficerów i podoficerów

---

nostek piechoty 12 proc. Jedynie w lotnictwie i wojskach pancernych był on wyższy i wynosił odpowiednio ok. 23 i 18 proc. (J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej...*, s. 117, 194).

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 112–116; *idem*, *Organizacja ochrony granic Polski Ludowej 1945–1948*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1979, nr 2, s. 80; *idem*, *Geneza i rozwój kadry oficerskiej Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1947*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza” (Warszawa) 1965, nr 2, s. 70–75.

<sup>18</sup> Decyzję o przeprowadzeniu demobilizacji w WP przekazał Michał Żymierski dowódcom OW i szefom departamentów MON 15 XII 1945 r. Nakazał zdemobilizowanie i odkomenderowanie z WP ok. 10 tys. oficerów w terminie do 1 II 1946 r. Sprawa każdego z nich miała być rozpatrywana indywidualnie z udziałem szefów wydziałów informacji. Poleciał również, aby w WP pozostawić przede wszystkim oficerów, którzy przeszli szlak bojowy w szeregach Armii Czerwonej i Wojska Polskiego (W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 205; J. Poksiński, „TUN”. *Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992, s. 98–100).

<sup>19</sup> Wielotorowy system kierowania kadr do WOP opierał się na czterech ośrodkach dyspozycyjnych:

- wydziały personalne okręgów wojskowych wyznaczały kadre i żołnierzy z pominięciem Departamentu WOP bezpośrednio do tych oddziałów, które okręg miał tworzyć;
- Departament Personalny WP kierował najbardziej przygotowanych i doświadczonych oficerów oraz absolwentów szkół oficerskich otrzymujących przydział do WOP; tych oficerów szef Departamentu WOP wyznaczał na stanowiska w Departamencie WOP i oddziałach;
- Wydział Personalny III Wiceministerstwa odpowiedzialny był za oficerów pionu kwatermistrzowskiego, których do WOP wyznaczali kwatermistrzowie okręgów lub Departament WOP;
- Wydział Personalny Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego delegował do służby w WOP oficerów na wniosek szefów zarządów polityczno-wychowawczych OW (J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej...*, s. 118–119).



Straży Granicznej<sup>20</sup>. Realizując powyższe ustalenia, Departament Personalny WP do tworzących się WOP na początku ich organizacji (wrzesień – grudzień 1945 r.) wysłał około 150 oficerów KOP i SG. W wyniku starań NDWP do formacji tej w ramach „pomocy ze strony Armii Czerwonej” skierowano także 376 oficerów sowieckich<sup>21</sup>.

Korpus oficerski WOP tworzyli głównie oficerowie WP. Byli oni zróżnicowaną grupą osobową pod względem przygotowania wojskowego i specjalistycznego oraz stażu służby. Wielu z nich miało bogate doświadczenia wojskowe, w tym także graniczne i frontowe. Zdecydowaną większość (ok. 65–68 proc.) na początku 1946 r. stanowili absolwenci szkół oficerskich, tzw. wychowankowie „ludowego” WP, których przez sześć miesięcy przygotowywano do tego zawodu. Oficerowie II Rzeczypospolitej stanowili około 20 proc. Odkomenderowani do WOP oficerowie Armii Czerwonej byli najmniejszą grupą (13 proc.), ale objęli oni 51 (ze 128) stanowisk kierowniczych, w większości tych, które pozwalały na dużą samodzielność decyzyjną<sup>22</sup>. Taki rozdział stanowisk pozwalał z jednej strony tym ostatnim na pełną kontrolę tego, co dzieje się w tej formacji, a z drugiej – na wychowanie i przygotowanie do pełnienia służby granicznej żołnierzy WOP z wykorzystaniem radzieckich „doświadczeń”.

Pierwsze półrocze po ukazaniu się rozkazu o tworzeniu WOP było okresem intensywnych działań kadrowych. Kierując 25 333 żołnierzy (tj. 89 proc. etatu) do służby, okręgi wojskowe oraz organy kadrowe centralnych instytucji WP zdołały w tym czasie zaspokoić elementarne potrzeby powstającej formacji. Z 2986 oficerów (73,6 proc. etatu), 5918 podoficerów (89,6 proc.) i 16 429 szeregowych (92 proc.)<sup>23</sup> powstały jej organizacyjne ogniwa. Nie udało się jednak skompletować pełnego stanu kadrowego. Braki osobowe w oddziałach, szczególnie oficerów, były jeszcze duże, sięgające w niektórych jednostkach nawet 40 proc.<sup>24</sup>

Przyjęty przez Naczelnego Dowództwo WP sposób pozyskania kadr do nowo tworzonej formacji sprawił w wielu przypadkach duży kłopot. Nie był on najlepszy dla tego rodzaju wojsk. Rozkaz naczelnego dowódcy WP o przekazywaniu najlepszych żołnierzy poszczególne dowództwa potraktowały w wielu przypadkach formalnie, pozostawiając sobie najwartościowsze kadry. Takie zachowania dowództw niższych szczebli z definicji były naruszeniem dyscypliny wykonawczej. Wysłanie do WOP

---

<sup>20</sup> W II Rzeczypospolitej istniały dwie formacje ochraniające jej granice. Od kwietnia 1928 r. zadania te wykonywały: Korpus Ochrony Pogranicza, strzegący granicy Polski z ZSRR, Litwą, Łotwą i częściowo z Niemcami, oraz Straż Graniczna, której podporządkowano odcinek morski z Wolnym Miastem Gdańsk, zachodni – z Niemcami i południowy – z Czechosłowacją i Rumunią (H.M. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928–1939*, Gdańsk 1994; A. Ochał, *Na litewskiej rubieży. Brygada KOP „Grodno” (1929–1939)*, Warszawa 2018; *O Niepodległą i granice. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*, wstęp M. Jabłonowski, Warszawa–Pułtusk 2001).

<sup>21</sup> J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej...*, s. 121–122.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 129.

<sup>23</sup> ASG, 217/45, Sprawozdanie za okres od 1 I do 28 II 1946 r., k. 57.

<sup>24</sup> J. Ławski, *Geneza i rozwój kadry oficerskiej Wojsk Ochrony Pogranicza...*, s. 87.

żołnierzy sprawiających jakiekolwiek problemy wpływało na poziom dyscypliny w tej formacji. Dał temu wyraz naczelny dowódca WP w rozkazie nr 0227 z 30 listopada 1945 r. „Stwierdzam – pisał gen. Żymierski – że sformowanie Wojsk Ochrony Pogranicza i przyjęcie przez nie służby na granicy od oddziałów liniowych nie zostało wykonane ściśle wg rozkazu nr 0245/Org. z dnia 13 września 1945 r. i nr 0272/Org. z dnia 3 października 1945 r., względnie zostało dokonane niedbale. Jedynie w Okręgu Wojskowym nr IV [Śląskim, którym dowodził gen. Stanisław Popławski, oficer Armii Czerwonej – przyp. G.G.] osiągnięty został stan zadowalający” – podsumował<sup>25</sup>.

### Rozkazy rozkazami, a życie życiem...

Odwoływanie się do potrzeby pracy wychowawczej było w WOP nader częste. Służyły temu rozkazy lub pisma Dowództwa WOP oceniające negatywne zjawiska czy indywidualne przypadki szczególnie niebezpieczne dla dyscypliny w tej formacji. Na podstawie ich analizy omawiano naganne zachowania w określonych składach osobowych i starano się wskazywać ich szkodliwość.

Dwa takie przypadki zdarzyły się niedługo po ukazaniu się wspomnianego rozkazu szefa Departamentu WOP „w sprawie podniesienia dyscypliny wojskowej”. Pierwszy dotyczył negatywnego zachowania się żołnierzy WOP na służbie. Winnymi – według drugiego wiceministra obrony narodowej gen. dyw. Wsiewołoda Strażewskiego – byli żołnierze WOP, którzy pozwolili odebrać sobie samochód z prowiantem. W drugim wypadku trzech podoficerów i dwóch szeregowych dało odebrać sobie broń.

Gen. Strażewski zaznaczył, że w obydwu przypadkach nie doszło do użycia broni przez wopistów, co z punktu wojskowego było w ogóle niezrozumiałe, a tym bardziej niedopuszczalne dla WOP. Wskazywał on, że „w pasie granicznym panami sytuacji są WOP i one powinny decydować o tym, czy i kiedy poszczególny obywatel lub grupa ludzi może się udać. One [WOP – przyp. G.G.] muszą opanować sytuację w rejonie swojego działania. [...] powinny posiadać w swoim rejonie zwolenników, korzystać z przychylnego nastawienia ludności wśród pogranicznych mieszkańców i współpracowników i poprzez nich dowiadywać się, gdzie i kiedy może wystąpić jakaś banda zbrojna”<sup>26</sup>.

Wiceminister obrony narodowej podkreślił, że żołnierz WOP nie może pozwolić na odebranie sobie broni, a zaskoczenie go przez ludność cywilną nie powinno mieć miejsca. Gen. Strażewski nakazał komendantom strażnic i komend odcinków, aby wykorzystywali każdą nadarżającą się sposobność do instruowania żołnierzy o ich obowiązkach i zachowaniu się w terenie podczas służby<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> ASG, 217/1, Rozkaz NDWP nr 0227 z 30 XI 1945 r., akta niepodsyte.

<sup>26</sup> ASG, 217/8, Rozkaz II wiceministra ON (pismo nr 0201 z 27 XI 1945 r.), akta niepodsyte.

<sup>27</sup> *Ibidem*.



Kolejny przypadek wpływający na dyscyplinę w WOP obrazuje pismo szefa Departamentu WOP z początku grudnia 1945 r. kierowane do szefów Wydziału WOP OW, a za ich pośrednictwem – do wszystkich Oddziałów WOP, dotyczące korupcji w czasie służby granicznej. Płk Czerwiński informował w nim, że oficerowie i szeregowi WOP, którzy powinni ochraniać granicę przed przestępcami, sami pomagali w tym procederze innym.

Szef Departamentu WOP wskazał bulwersujące przypadki korupcji wśród wopistów. Por. Kiryłow (oddelegowany z Armii Czerwonej)<sup>28</sup> za przeprowadzenie przez granicę ob. Rutkowskiego z żoną i dzieckiem wziął, według niego, 47 600 marek okupacyjnych. Ponadto Kiryłow pomógł jeszcze dziewięciu innym osobom nielegalnie przekroczyć granicę. Z tej samej jednostki pochodził kpr. Kuszewski, który przeprowadził dwóch Polaków. Za pomoc wziął od jednego 200 marek, a od drugiego 200 zł. Towarzysz służby wymienionych wopistów, szer. Bieliński, dopomógł czterem Niemcom w przejściu przez granicę, za co otrzymał 4 metry materiału wełnianego.

Szef Departamentu WOP polecił dowódcy 1. Oddziału osobiście przeprowadzić kontrolę działalności służbowej komendanta KO i jak najszybciej przedstawić meldunek o jego wynikach. Przełożony miał ustalić, kto w KO ponosi winę za „niedbały dobór i segregację ludzi pełniących tak poważną służbę” oraz jakie wydano zarządzenia, by w przyszłości takich przypadków nie było<sup>29</sup>. Gen. Strażewski nakazał także, „aby winni powyższych przestępstw granicznych, graniczących ze zbrodnią przeciw państwu, zostali oddani pod sąd celem najsurowszego i przykładowego ukarania, aby na przyszłość nie zdarzały się podobne przestępstwa”<sup>30</sup>. Rozkaz ten należało przekazać na odprawach do wiadomości wszystkich oficerów WOP.

Nie był to odosobniony przypadek, kiedy oficer Armii Czerwonej odkomenderowany do WOP popełnił przestępstwo. O takich zdarzeniach nie pisano. Były one tajemnicą, ale faktów takich było niemało. Oto kilka z nich. 6 czerwca 1947 r. odesłano z Departamentu WOP do Departamentu Personalnego WP w celu natychmiastowego wysłania do ZSRR mjr. Bronisława Zaniewskiego, oficera Armii Czerwonej narodowości polskiej, pełniącego obowiązki zastępcy dowódcy 10. Oddziału WOP ds. wywiadu (zwiadu). Został on oskarżony o przywłaszczenie części przemycanych precjozów – pięćdziesięciu złotych monet (różnych państw) oraz trzynastu par jedwabnych pończoch<sup>31</sup>. Sprawę mjr. Zaniewskiego, jak i innych żołnierzy obywateli ZSRR przekazywano do rozpatrzenia przez właściwy sąd wojskowy Armii Czerwonej/Radzieckiej.

<sup>28</sup> Por. Kiryłow był zastępcą szefa zwiadu IV Komendy Odcinka Oddziału WOP nr 1, który ochraniał granicę polsko-niemiecką.

<sup>29</sup> ASG, 217/6, Pismo szefa Departamentu WOP nr 0220 z 3 XII 1945 r. do dowódcy Oddziału nr 1, akta niepodsyte.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> AIPN, 2602/100, Pismo DWOP nr 00926, 3 V 1947 r., k. 285; AIPN, 2174/8408, Teczka akt personalnych, Odpis aktu oskarżenia zastępcy wojskowego prokuratora DOW nr 4 z 20 VIII 1947 r., k. 20–23.

Na przełomie lat 1946 i 1947 toczyło się postępowanie prokuratorskie przeciwko mjr. Timofiejowi Alimowowi, oficerowi Armii Czerwonej podejrzanemu o dopuszczanie się gwałtów na zatrzymanych na granicy kobietach, nielegalnie przekraczanie granicy państwowej oraz pomoc innym osobom w jej nielegalnym przekraczaniu. Był on podejrzany także w innych sprawach, m.in. w styczniu 1946 r. zwolnił zatrzymanych na granicy przez żołnierzy 61. strażnicy WOP w Lipnikach Górnych dwóch oficerów Armii Czerwonej wraz z przemytem. W lecie 1946 r. nie podjął zaś żadnych działań w celu ujęcia przemytnika „Joela”. 22 kwietnia 1947 r. Alimow skierowany został do Departamentu Personalnego MON w celu odkomenderowania go do ZSRR<sup>32</sup>.

Innego czynu bezprawnego (choć w dobrej intencji) dopuścił się dowódca 48. pp (13. DP) ppłk Walerian Kuczyński (też z Armii Czerwonej). Był on podejrzany o wydanie rozkazu rozładowania 28 maja 1945 r. i kradzieży z bocznic kolejowej w Chorzowie dwóch wagonów ziemniaków (prawie 53 t). Zostały one przewiezione do jednostki wojskowej. Nie przyjęto ich zgodnie z przepisami jako mienia jednostki, lecz ppłk Kuczyński nakazał oficerowi żywnościowemu, by przeznaczyć je na wyżywienie podwładnych, zwiększając racje ziemniaków o 30 proc. Wojskowy prokurator 13. DP por. Kozłowski wszczął postępowanie przeciwko ppłk. Kuczyńskiemu, ale ostatecznie uniknął on sądowej kary. We wrześniu tego roku został odwołany ze stanowiska i odkomenderowany do WOP na niższe stanowisko – dowódcy 2. Oddziału<sup>33</sup>.

Odmienny przykład łamania dyscypliny prezentuje przypadek dowódcy 16. Brygady WOP w Gdańsku ppłk. Jakuba Margulesa (z Armii Czerwonej) i grupy podległych mu oficerów. Dotyczył on świadomego nadużycia w gospodarce żywnościowej tej brygady, a dokładnie – okradania żołnierzy służby zasadniczej z należnego im wyżywienia. Ta niecodzienna sprawa miała początek w przygotowaniu obchodów dziesięciolecia WOP, przypadającego 10 czerwca 1955 r. Zgodnie z decyzją ppłk. Margulesa na przyjęcie z tej okazji zaproszono 389 osób (w tym 105 gości spoza formacji). Na zorganizowanie poczęstunku szef tyłów DWOP zezwolił przeznaczyć 500 kg rąbanki i 3500 zł. Faktyczne koszty przyjęcia wyniosły 30 440,79 zł. Aby wygenerować tak duże koszty, zużyto o wiele większe ilości wartościowych gatunków mięsa i innych produktów z magazynu żywnościowego jednostki, które miały być przeznaczone na planowe wyżywienie żołnierzy. Część tych wyrobów sprzedano w kasynie.

Za „skandaliczny styl gospodarowania środkami” spożywczymi, polegający na świadomym okradaniu żołnierzy, dowódca WOP płk Stefan Sobczak ukarał naganą ppłk. Margulesa, jego zastępcę ds. politycznych mjr. Zasuna i szefa Służby Zdrowia mjr. Olejnika. Ponadto rozkazał zdjąć „karnie” z zajmowanych stanowisk: szefa tyłów 16. BWOP kpt. Byrskiego, kierownika sekcji żywnościowej kpt. Rozbickiego i po-

<sup>32</sup> AIPN, 2174/8409, Teczka akt personalnych, Postanowienie o częściowym uchyleniu postępowania wojskowego prokuratora 3. OWOP, nr 01504/47, 22 IV 1947 r., k. 20; AIPN, Skierowanie nr 815/925, 22 IV 1947 r., k. 13.

<sup>33</sup> AIPN, 922/2849, Postanowienie o przekazaniu sprawy, 29 I 1946 r., bez numeru, k. 1; WBH/CAW, 497/58/7117, Teczka akt personalnych ppłk. Waleriana Kuczyńskiego, k. 4, 14.

mocnika kierownika sekcji żywnościowej por. Płóciennika i przenieść ich na niższe stanowiska służbowe do innych brygad WOP. Oprócz tego nakazał przypisać do zwrotu: ppłk. Margulesowi – 7602,45 zł, kpt. Byrskiemu – 3801,25 zł, kpt. Rozbickiemu – 4078,50 zł, por. Płóciennikowi – 4078,50 zł, a wykonanie tego postanowienia powierzył Oddziałowi Finansowemu DWOP<sup>34</sup>. Zapewne ten karygodny wypadek nie doczekałby się wyjaśnienia i oceny przełożonego, gdyby nie zatrucie pokarmowe żołnierzy tej brygady pod koniec sierpnia i na początku września 1955 r.<sup>35</sup>

Spektakularnym i tragicznym w skutkach wypadkiem spowodowanym brakiem dyscypliny było spalenie 1 lutego 1949 r. przez żołnierzy Morskiej Granicznej Placówki Kontrolnej – st. strz. Eugeniusza Modzelana, strz. Waldemara Kazanczuka i strz. Bronisława Fortunę – Średniej Szkoły Zawodowej nr 1 w Gdańsku Brzeźnie. W jednym z pomieszczeń tej szkoły za zgodą jej dyrektora Bolesława Januszewskiego w 1946 r. zorganizowano placówkę WOP. Jej zadaniem było „zabezpieczenie” ruchu rybackiego, który odbywał się z plaży w Brzeźnie. Aby żołnierze nie marzli, zainstalowano „sposobem gospodarczym” piecyk w przybudówce szkoły. Pracę wykonano niestaranie bez odpowiednich zabezpieczeń przeciwpożarowych. W wyniku intensywnego palenia w piecyku zapaliła się konstrukcja ściany, a ogień przerzucił się na dach i pozostałą część budynku. Mimo prób gaszenia budynku nie udało się uratować. W płomieniach zginął mieszkający tam sparaliżowany Leon Iwaszkiewicz<sup>36</sup>.

Swoistym tabu były ucieczki z Polski żołnierzy WOP. Za sprawą książki Moniki Bortlik-Dźwierzyńskiej i Marcina Niedurnego<sup>37</sup> dowiedzieliśmy się o ucieczce grupy wopistów zorganizowanej przez st. sierż. Jana Kępę. Ale nie był to jedyny przypadek, gdy ci, którzy mieli przeciwdziałać ucieczkom i zatrzymywać uciekinierów, sami podjęli taką próbę. Godne uwagi są także indywidualne zachowania żołnierzy WOP i konsekwencje, które ponieśli oni w imię „kształtowania dyscypliny”.

Druga warta przedstawienia historia wydarzyła się za sprawą załogi kutra rybackiego „Ksawery” o numerze burtowym ŚWI-59 oraz szeregowych Henryka Mirzyńskiego<sup>38</sup> i Henryka Kazimierczaka<sup>39</sup>, którzy odbywali zasadniczą służbę wojskową

<sup>34</sup> AIPN, 1715/4577, Teczka akt personalnych ppłk. Jakuba Margulesa, Rozkaz nr 041 dowódcy WOP, 23 IX 1955 r., k. 124–126.

<sup>35</sup> Ppłk Jakub Margules zwolniony został z zawodowej służby wojskowej 6 VIII 1956 r. i przeniesiony do rezerwy. Wcześniej zrzekł się obywatelstwa ZSRR i 17 V 1951 r. uchwałą Rady Państwa otrzymał obywatelstwo polskie (*ibidem*, k. 9, 130).

<sup>36</sup> AIPN, 2223/464, Meldunek o wypadku nadzwyczajnym zastępcy dowódcy 4. BOP, 10 II 1949 r., k. 256–257.

<sup>37</sup> M. Bortlik-Dźwierzyńska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL*, Katowice–Warszawa 2009, s. 14–19.

<sup>38</sup> Henryk Mirzyński, ur. 1 VI 1928 r. w Gołaczkowie, pow. włocławski, s. Stefana i Genowefy z d. Nowakowska, z zawodu monter samochodowy, ukończył 6 klas szkoły podstawowej i rok zawodowej. Jego ojciec, który zmarł w 1936 r., pracował na PKP w charakterze dróżnika. Do służby w WOP został wcielony w maju 1949 r. przez RKU we Włocławku. Przed powołaniem do odbycia służby wojskowej mieszkał we Włocławku.

<sup>39</sup> Henryk Kazimierczak, ur. 4 VI 1928 r. w Osendowcach, pow. łęczycki, s. Stanisława i Marianny z d. Kaczmarek, ukończył 5 klas szkoły powszechnej. Mieszkał w Łodzi. Do WOP powołany przez tamtejszą RKU.

w plutonie morskim Batalionu Kontroli Granicznej Gdynia 4. Brygady Ochrony Pogranicza. 13 stycznia 1950 r. zostali oni wyznaczeni przez dowódcę plutonu ppor. Dolskiego do służby granicznej (patrolowej) na kutrze rybackim „Ksawery” SWI-59. Ich zadanie polegać miało na „zabezpieczeniu granicy od strony pełnego morza w czasie połowów ryb na łowiskach rybackich”, a mówiąc językiem zrozumiałym – mieli prowadzić z pokładu tej jednostki obserwację kutrów rybackich będących na tym łowisku i meldować do batalionu o dostrzeżonych zdarzeniach.

Następnego dnia o godz. 5.00 udali się na wspomniany kuter i po odprawie granicznej sześciuosobowej załogi (Rudolf Mazur mieszkał w Świnoujściu, a pozostali: Jan Białkowski, Antoni i Jan Czapp, Jan Głębin i Jan Kryza – w okolicach Gdyni) wypłynęli z gdyńskiego portu w morze. Kiedy kuter znajdował się powyżej Półwyspu Helskiego, Mirzyński i Kazimierczak udali się do maszynowni i przy pomocy karabinków sterroryzowali będącego w niej mechanika Rudolfa Mazura, nakazując mu płynąć całą mocą silników. Następnie szer. Mirzyński udał się do sterówki, gdzie zmusił sternika, aby obrał kurs 330 stopni na Szwecję, i zagroził śmiercią w przypadku jego zmiany. Nieco później sterroryzowali oni szypra (kierownika jednostki) Józefa Białkowskiego, którego zamknęli w kubryku. Pozostałych trzech członków załogi skierowali do mesy. Tam byli oni nadzorowani przez jednego z nich przez godzinę. W tym czasie drugi szeregowy pilnował rybaka będącego przy sterze, aby płynął wyznaczonym kursem. Około godz. 14.00 szer. Mirzyński dostrzegł płynący niedaleko statek i nakazał szyprowi, aby dobił do niego. Ten jednak odmówił, tłumacząc się trudnymi warunkami i obawą o rozbicie kutra o burtę statku. Mirzyński zrezygnował z tego zamiaru i nakazał dalej płynąć określonym wcześniej kursem. Sześć godzin później, czyli około godz. 21.00, załamała się pogoda i wzmógł się sztorm. Nieprzyzwyczajeni do takich warunków szeregowi zapadli na tzw. chorobę morską. Wówczas załoga, wykorzystując niedyspozycję żołnierzy, rozbroiła ich i obezwładniła, a kiedy zostali związani, obrano kurs powrotny do Gdyni. Następnego dnia rano zostali oni przekazani Informacji Wojskowej 4. BOP w Gdańsku.

Wyrok kary śmierci, na jaką skazano strzelców Henryka Mirzyńskiego i Henryka Kazimierczaka (wykonany 5 grudnia 1951 r.), posłużył dowódcy Wojsk Wewnętrznych gen. Juliuszowi Hibnerowi (Hübnerowi) do wywarcia zamierzonego wpływu na podwładnych. W tajnym rozkazie (nr 040/51), który podpisał dziesięć dni po wykonaniu egzekucji, argumentował: „[Skazani żołnierze], pełniąc służbę patrolową, sterroryzowali przy pomocy broni cywilną i bezbronną załogę kutra rybackiego i nakazali jej płynąć w kierunku Szwecji. Zamierzali oni w razie udania się ucieczki wstąpić do armii amerykańskiej. Schwytani na pełnym morzu, zostali oddani pod sąd. Strz. Mirzyński i Kazimierczak dopuścili się najcięższej zbrodni przeciwko ojczyźnie. Powołani do ochrony granic Polski Ludowej przed zakusami imperializmu amerykańskiego i jego popleczników strzelcy Mirzyński i Kazimierczak zdradzili ojczyznę. Okazali się zdecydowanymi wrogami Polski Ludowej, wrogami narodu, który w ofiarzym wysiłku bu-

duje socjalizm – ustrój sprawiedliwości, dobrobytu i szczęścia. Zbrodnią swoją strzelcy Mirzyński i Kazimierczak postawili się poza nawiasem narodu, bo w narodzie naszym nie ma miejsca dla zdrajców. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał Mirzyńskiego i Kazimierczaka na karę śmierci. Wyrok na zdrajcach został wykonany<sup>740</sup> – podsumował Hibner<sup>41</sup>. Rozkaz miał zostać podany do wiadomości wszystkich żołnierzy WW.

Inny przypadek ucieczki (dezercji) miał miejsce w Namyślinie w 52. strażnicy WOP, będącej w składzie 8. Brygady. Nocą z 26 na 27 maja 1950 r. czterej strzelcy: Stanisław Pilcha<sup>42</sup>, Jan Płóciennik<sup>43</sup>, Stefan Jamróż<sup>44</sup> i Jan Cichocki<sup>45</sup> zabrali z magazynu kilka sztuk broni oraz większą ilość amunicji. O zaistniałym zdarzeniu, które odkryto stosunkowo szybko (około godz. 2.00), powiadomiono komendanta strażnicy sierż. Henryka Mielcarka, ale ten dopiero o godz. 6.15 zameldował o tym oficerowi dyżurnemu batalionu. Ten ostatni zarządził alarm graniczny, powiadomił dowództwo batalionu, Komendę Powiatową MO i Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Rozpoczęto poszukiwania. Na przystani Państwowego Przedsiębiorstwa Wodnego w Porzeczcu, gdzie cumowała łódź na Odrze, odkryto jej brak, zniszczenie zabezpieczającego zaczepu oraz ślady butów żołnierskich. Na tej podstawie przyjęto, że żołnierze dokonali dezercji z bronią oraz nielegalnie przekroczyli granicę do Niemiec. Zatrzymani zostali kilka dni później w Berlinie, na terenie polskiego konsulatu.

### O dyscyplinie i praktyce dyscyplinarnej

Zapewnienie dyscypliny w jednostce wojskowej zajmowało szczególne miejsce w staraniach jej dowództwa, a także całej kadry. Za kształtowanie postaw żołnierzy odpowiadali prawie wszyscy, od dowódcy drużyny do dowódcy WOP. Zwracać uwagę

<sup>40</sup> *Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu Bezpieczeństwa Publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011, s. 543–544.

<sup>41</sup> Szerzej zob. G. Goryński, *W imię Rzeczypospolitej... Historia żołnierzy WOP oskarżonych i skazanych za porwanie kutra „Ksawery”*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2015, nr 1, s. 143–158.

<sup>42</sup> Stanisław Pilch, ur. 6 V 1927 r. w Dąbrowcu, pow. gnieźnieński, s. Franciszka i Katarzyny z d. Samek, ukończył 7 klas szkoły powszechnej oraz 3 klasy szkoły zawodowej. Mieszkał w Dziedzicach. Przed służbą wojskową pracował jako pomocnik kupiecki w firmie ojca. W wojsku służył od 1 VII 1948 r.

<sup>43</sup> Jan Płóciennik, ur. 5 XII 1928 r. w Pogorzałych Ługach, pow. brzeziński, s. Antoniego i Heleny z d. Krupińska, jego rodzice utrzymywali się z uprawy pięciomorgowego gospodarstwa rolnego, ukończył 5 klas szkoły powszechnej i 2 lata zawodowej. Z zawodu rzeźnik. Przed powołaniem do wojska pracował w firmie prywatnej w Łodzi. Do wojska wcielony 21 V 1949 r. przez RKU w Łodzi.

<sup>44</sup> Stefan Jamróż, ur. 18 XII 1928 r. w Dyminach, pow. kielecki, s. Jana i Janiny (Anieli) z d. Karaś, ukończył 5 klas szkoły powszechnej. Z zawodu stolarz. Do czynnej służby w WOP powołany 14 V 1949 r. przez RKU w Kielcach.

<sup>45</sup> Jan Cichocki, ur. 26 VII 1927 r. w Górze Woli, pow. radomski, s. Władysława i Rozalii z d. Kamińska, ukończył 3 klasy szkoły powszechnej. Pracował razem z rodzicami w gospodarstwie o powierzchni 12 mórg. Do wojska wcielony 23 VI 1948 r.

na właściwe zachowanie wopistów mieli także ich wyżsi stopniem towarzysze służby, którzy byli świadkami naruszenia norm. O dyscyplinie i tzw. stanie moralno-politycznym całej formacji mówiono przeważnie w wąskim, wyselekcjonowanym gronie, a obrazujące jej stan dane były niejawne i nie można było ich publikować. Dlatego trudno porównywać je dziś z danymi dotyczącymi innych rodzajów wojsk.

W latach 1947–1948 za udowodnione przestępstwa skazano ogółem 1078 wopistów, w tym 205 oficerów. Najwięcej przestępstw (220) wynikało z nadużywania władzy. Za to przewinienie skazano aż 73 oficerów. Inne kategorie przestępstw, za które wymierzono kary żołnierzom WOP, były mniej liczne: polityczne – 97 skazanych (w tym 23 oficerów), dezercje – 119 (9 oficerów), przeciwko zdrowiu i życiu – 82 (16 oficerów), przeciwko mieniu 182 (15 oficerów) i inne niewyszczególnione 378 (69 oficerów)<sup>46</sup>.

Stan dyscypliny w pierwszym półroczu 1951 r. obrazują następujące dane: spośród 25 337 (2227 oficerów, 3975 podoficerów i 19 135 szeregowych) żołnierzy karę za naganne zachowanie nałożono na 9683. Oficerów karano 694 razy, podoficerów 1101, a szeregowych 7888<sup>47</sup>. W drugim kwartale owego roku w WOP zanotowano 281 wypadków nadzwyczajnych. Były to: łamanie to praworządności (14), dezercje (6), naruszenia dyscypliny (16), zabójstwa i zranienia przez żołnierzy WOP (8), awantury, zatargi i bójki (13). Nieszczęśliwych wypadków odnotowano 61, katastrof 9 i 108 wykroczeń w służbie, innych – nieokreślonych wydarzyło się 46<sup>48</sup>.

Na 29 214 żołnierzy (w tym 2499 oficerów)<sup>49</sup> w 1951 r. nałożono 20 552 kar (1364). Za co ich karano? Otóż najwięcej kar było za: niedbały stosunek do służby – 6076 (608), niedbały stosunek do broni – 2878 (49), sprzeczki z przełożonymi – 1747 (10), samowolne oddalenia – 1417 (44), niedbały stosunek do nauki – 1309 (55), czyny niemoralne – 1026 (110), naruszanie przepisów służby wartowniczej – 908 (5) oraz „różne” wykroczenia – 5684 (523)<sup>50</sup>.

Dyscyplina w wojsku była od zarania stawiana na najwyższym miejscu w hierarchii obowiązków wszystkich dowódców, od najniższego do najwyższego szczebla. Mówiąc o tych zagadnieniach, nie sposób pominąć aktów normatywnych, które określały lub regulowały jej stan. „Zadaniem dyscypliny wojskowej – czytany w dekreście z 1945 r – jest spotęgowanie siły bojowej wojska przez świadome, ofiarne spełnianie obowiązków żołnierza-obywatela oraz drogą utrzymania karność, porządku i ładu wojskowego”<sup>51</sup>. Zapis ten określał istotę dyscypliny, która miała wpływać na zwartość

<sup>46</sup> ASG, 226/34, Zestawienie żołnierzy WOP skazanych w latach 1947–1948, k. 300–302.

<sup>47</sup> ASG, 226/27, Wykroczenia i kary żołnierzy WOP w pierwszym półroczu 1951 r., k. 81.

<sup>48</sup> ASG, Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej w WOP w za drugi kwartał 1951 r., k. 70–119.

<sup>49</sup> Dalej w nawiasie liczba oficerów.

<sup>50</sup> ASG, 239/13, Sprawozdanie o pochwałach i nagrodach oraz wykroczeniach dyscyplinarnych w WOP za 1951 r., k. 129.

<sup>51</sup> DzU RP 1945, nr 37, poz. 219, Dekret z 26 VI 1945 r. – Wojskowe przepisy dyscyplinarne.



i siłę bojową Wojska Polskiego po II wojnie światowej. Odwoływano się tu do świadomego oraz ofiarnego spełniania obowiązku żołnierskiego i obywatelskiego, wskazując skuteczne metody jej utrzymywania i kształtowania.

W okresie II Rzeczypospolitej na aspekty te zwracano także wielką uwagę. Obowiązki żołnierskie określone zostały m.in. w ustawie z 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego<sup>52</sup>. Już na wstępie (art. 2) określono, że „żołnierz jest obywatelem, na którym spoczywa szczególny obowiązek bronięcia ojczyzny i gotowości w każdej chwili oddania życia w jej obronie. W szczególności winien on służyć za wzór miłości ojczyzny i honoru, pełnić zawsze wiernie i uczciwie służbę narodową, być dbałym, sprawiedliwym dowódcą, opiekunem i wychowawcą podwładnych żołnierzy, posłusznym i oddanym podwładnym, szczerym i doskonałym kolegą, oraz życzliwym współobywatelem całej ludności, której praca i patriotyzm są warunkiem siły wojska”<sup>53</sup>.

Ustawowe określenie żołnierskiego obowiązku w okresie dwudziestolecia międzywojennego szczególnie wymownie i przekonująco odwoływało się do obywatelskich powinności, patriotyzmu, miłości ojczyzny, honoru i obywatelskiej życzliwości. Wskazywano także na obowiązki dowódcy (przełożonego) i podwładnego oraz kolegi. Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. w sposób niepozostawiający wątpliwości zweryfikował te zapisy.

We wspomnianym już dekreście z 26 czerwca 1945 r. określono wojskowe przepisy dyscyplinarne, a także żołnierskie powinności. Zaliczono do nich: wierną służbę narodowi i państwu, miłość i gotowość do poświęceń dla ojczyzny zgodnie z przysięgą i honorem żołnierskim. Obowiązkiem żołnierza polskiego było także stanie „na straży niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej, jej granic, jej ustroju demokratycznego i jej sojuszków z narodami sprzymierzonymi. [...] sumienne i karne przestrzeganie ustaw państwowych, regulaminów, przepisów, instrukcyj<sup>54</sup> i rozkazów”<sup>55</sup>. Żołnierz polski winien być „sprawiedliwy, wymagający, dbały o podwładnych, posłuszny wobec przełożonych, szanujący starszych i współobywateli, koleżeński dla równych sobie, rycerski wobec wroga”<sup>56</sup>.

Dostrzec można, że przytoczone teksty mimo zmiany uwarunkowań społecznych i politycznych nie różniły się zasadniczo. Istotne zmiany w definiowaniu dyscypliny i powinności żołnierskich wprowadzono stosunkowo szybko – ustawą z 18 stycznia 1951 r. o odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia dyscyplinarne i za narusze-

---

<sup>52</sup> DzU RP 1924, nr 72, poz. 698.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> Pisownia oryginalna.

<sup>55</sup> DzU RP 1945, nr 37, poz. 219. Dekret przyjęty został przez Radę Ministrów, a zatwierdzony przez Prezydium KRN. Składał się on z ośmiu działów. Np. dział II – *Odpowiedzialność dyscyplinarna* określił: władzę dyscyplinarną w WP, odpowiedzialność osobową i rzeczową oraz kary dyscyplinarne.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

nia honoru i godności żołnierskiej<sup>57</sup>. Określono wówczas, że dyscypliną wojskową jest „ścisłe przestrzeganie przez wszystkich żołnierzy porządku i zasad, określonych w przepisach prawa, w regulaminach lub innych przepisach wojskowych oraz w rozkazach przełożonych”<sup>58</sup>. Podstawą dyscypliny była świadomość każdego żołnierza, że „stoi on na straży wolności, niepodległości i granic Polski Ludowej przed zakusami imperializmu, na straży władzy ludowej i praw ludu pracującego”<sup>59</sup>.

Ustawa z 1951 r. wyraźnie zmieniła akcenty obowiązków żołnierskich: z patriotycznych na ideologiczne – służebność wobec Polski Ludowej i władzy ludowej. Zobowiązywała także przełożonych do „stania na straży dyscypliny wojskowej” swoich podwładnych. Przełożony w przypadku jawnego nieposłuszeństwa czy oporu ze strony podwładnego zobowiązany został do zastosowania wobec niego wszystkich środków niezbędnych dla zmuszenia go do posłuchu<sup>60</sup>.

Zaznaczyć tu należy, że w 1949 r. w Polsce obowiązki ministra obrony narodowej objął marszałek ZSRR Konstanty Rokossowski, oficer Armii Radzieckiej. Z jego osobą wiąże się ponowny okres sowietyzacji w WP, a także zmian wprowadzanych w zakresie dyscypliny wojskowej. Zdobycie Europy Środkowo-Wschodniej przez Sowieców spowodowało radykalne zmiany polegające na przeniesieniu przez nich wzorców do armii państw satelickich. Tak też się stało w WP za sprawą Rokossowskiego, który obsadził wszystkie najważniejsze stanowiska oficerami pochodzącymi z ZSRR.

Szczególny wyraz nowej ideologii dawano na różnego rodzaju odprawach, a także w dokumentach określających przyszłe zadania. Nie sposób analizować wszystkich, ale niektóre dotyczące kształtowania dyscypliny warto przywołać. Prymat ideologii komunistycznej dobitnie wyraził dowódca WOP płk Michał Przoński (oddelegowany z Armii Czerwonej) na odprawie z dowódcami brygad pod koniec 1953 r., głosząc tezy, które już za trzy lata sfalsyfikowała „klasa robotnicza” w Poznaniu i innych miastach. „W roku bieżącym – przekonywał mówca – naród polski osiągnął dalsze sukcesy w budownictwie socjalizmu. Dzięki ofiarności i twórczemu wysiłkowi polskich mas pracujących oraz pomocy Związku Radzieckiego oddane zostały do użytku nowe, wielkie obiekty przemysłowe, nowe szkoły, gmachy, zakłady i tysiące izb mieszkalnych. [...] W mieście i na wsi dokonał się dalszy proces rewolucji kulturalnej w oparciu o przeobrażenia gospodarcze i techniczne. Wzrosła jedność polityczna narodu polskiego skupionego w szeregach Frontu Narodowego pod kierownictwem klasy robotniczej i partii. Władza ludowa w Polsce w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia, biorąc przykład ze Związku Radzieckiego, jeszcze więcej niż dotychczas poświęca uwagi dalszemu polepszaniu warunków życia ludzi pracy. [...].

---

<sup>57</sup> DzU RP 1951, nr 6, poz. 55.

<sup>58</sup> *Ibidem.*

<sup>59</sup> *Ibidem.*

<sup>60</sup> *Ibidem.*

Doznając porażki w Korei, imperializm amerykański stara się przyspieszyć militaryzację Niemiec Zachodnich i włączenie ich do agresywnego bloku atlantyckiego jako żandarma interesów amerykańsko-niemieckiego kapitału i bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Zwycięstwo Adenauera w amerykańskich wyborach w Niemczech Zachodnich przyspiesza ten proces i wzmaga niebezpieczeństwo agresji. Tym poczynaniom kół imperialistycznych towarzyszy propaganda fałszu i oszczerstw, prowokacji i dywersji, w której między innymi bierze udział reakcyjna część kleru, wykonująca ślepo i wbrew interesom narodu polskiego – dyrektywy Watykanu<sup>61</sup>.

Dowódca WOP zaznaczył, że wzrósł wpływ pracy politycznej na poziom organizacji i pełnienia służby granicznej. Na tę ogólną poprawę wpłynęły według niego następujące czynniki – szereg kampanii politycznych, które dotyczyły: wyborów do Sejmu PRL, śmierci „ukochanego Wodza postępowej ludzkości Wielkiego Stalina”, VIII Plenum KC PZPR (odbyło się 28 marca 1953 r.) i wniosków wynikających z nauk Józefa Stalina, wyborów do władz PZPR i ZMP. W ocenie płk. Przońskiego kampanie te kształtowały świadomość polityczną żołnierzy i mobilizowały ich do realizacji zadań w ochronie granicy. Drugim czynnikiem było powiązanie działalności partyjnej i młodzieżowej z zadaniami w służbie, szkoleniu i „podnoszeniu” autorytetu dowódcy<sup>62</sup>.

Stan dyscypliny w WOP w ocenie płk. Przońskiego w 1953 r. uległ poprawie, ale aparat dowódczy i polityczno-wychowawczy nie wykorzystał wszystkich form i metod pracy. Jako uchybienia w tym zakresie dowódca WOP wskazał m.in.:

- brak planowej pracy w zakresie przeciwdziałania wypadkom nadzwyczajnym i wykroczeniom;
- nieumiejętne wykorzystywanie praktyki dyscyplinarnej jako oręża wychowawczego, przekraczanie uprawnień dyscyplinarnych, karanie przeważnie karą aresztu, niewykorzystywanie w czasie całego roku wyróżnień jako środka wychowawczego, a tylko udzielanie ich w okresie świąt lub za dobrą pracę gospodarczą czy dekorację świetlic, za mało wyróżnień udzielano zaś za dobrą służbę;
- ukrywanie przypadków niewykonywania rozkazów przełożonych lub też stosowanie wobec podwładnych „pruskiej dyscypliny”;
- niesystematyczne przeprowadzanie analiz dyscypliny i stosowania praktyki dyscyplinarnej;
- ukrywanie wypadków nadzwyczajnych;
- mały udział podoficerów w praktyce dyscyplinarnej;
- niekorzystanie z uprawnień wynikających z kodeksu karnego WP<sup>63</sup>.

<sup>61</sup> AIPN, 2308/5, Referat dowódcy WOP na odprawę dowódców brygad po kontroli jesiennej 1953 r. (bez numeru i daty), k. 1–2.

<sup>62</sup> *Ibidem*, k. 41.

<sup>63</sup> *Ibidem*, k. 44–45.

Rozdzwięk między głoszonymi przez przełożonych tezami a rzeczywistością wciąż narastał, o czym żołnierze dowiadywali się z różnych źródeł. Jednym z nich było Radio Wolna Europa, którego mimo zakazu słuchali. Byli także informowani przez swoje rodziny podczas pobytu w domu. Źródłem ich wiedzy byli też, co odnotował płk Przoński, księży i ich duszpasterska działalność. Wreszcie obserwacje samych żołnierzy podczas służby nasuwały wiele niepokojących wniosków, których nie byli w stanie skorygować słabo przygotowani przełożeni.

Żołnierskie nastroje były stałym elementem rozpoznania zarówno pionu dowódczego, jak i aparatu polityczno-wychowawczego jednostek WOP. Badano je wielokierunkowo: pod względem demobilizacyjnym, warunków bytowych, otoczenia, sytuacji politycznej i ekonomicznej w kraju, warunków rodzinnych żołnierzy, służby oraz urlopów i przepustek<sup>64</sup>.

W meldunku z listopada 1957 r. dotyczącym analizy praktyki dyscyplinarnej w 16. BWOP wskazywano na niewłaściwy stosunek żołnierzy do ZSRR. W rozmowach żołnierzy z osobami cywilnymi podczas służby porównywali oni zamożność powracających do Polski repatriantów ze Związku Radzieckiego i z państw Europy Zachodniej<sup>65</sup>. Na podstawie badania nastrojów żołnierzy Zarząd Polityczny WOP wydawał czasem polecenia, które pozwalały na zmianę zakazów lub obostrzeń. „Nie czynić przeszkód żołnierzom wierzącym – czytamy w piśmie szefa Zarządu Politycznego WOP – w łamaniu się opłatkiem, w śpiewaniu kolęd oraz urządzaniu choinek zarówno na stołówkach żołnierskich, jak też na świetlicach pododdziałów. Dla polepszenia kolacji żołnierskiej 24 grudnia przeznaczyć dodatek świąteczny zgodnie z wyt[rycznymi] Kwat[ermistrzostwa] WOP”<sup>66</sup>.

Zmiany ograniczeń wprowadzone w 1957 r. były, niestety, działaniami przypadkowymi o charakterze doraźnym, jednorazowym, obliczonym raczej na efekt propagandowy niż na trwałą zmianę. Przedstawiony przypadek wynikał dowodnie z niekonsekwencji zaistniałych w wojsku po Październiku '56, które później zlikwidowano. Zresztą w okresie stanu wojennego również pozwolono jednorazowo na tzw. inicjatywy oddolne żołnierzy służby zasadniczej – ustrojenie choinki w świetlicy, kolację wigilijną, ale bez opłatka.

Warto zastanowić się także, czy realizacja praktyki dyscyplinarnej nie spotykała się z trudnościami, a jeśli tak, to z jakimi. Na to pytanie w części odpowiadają sprawozdania z inspekcji, jakie przeprowadzono w 3. i 8. Brygadzie WOP w pierwszej połowie 1956 r. Dowiadujemy się z nich, że dane przesyłane do DWOP celowo fałszowano. Oficerowie Głównego Inspektoratu MSW kontrolujący 3. Brygadę WOP

<sup>64</sup> ASG, 629/26, Analiza praktyki dyscyplinarnej w kompanii łączności 16. BWOP za okres 1 VIII – 24 X 1957 r., k. 32–33.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> ASG, 629/24, Pismo szefa ZP WOP nr ZP01070 do zastępcy dowódcy 16. BWOP ds. politycznych, 17 XII 1957 r., k. 165.

odnotowali, że dane przesyłane przez Wydziału Politycznego znacznie różnią się od stanu faktycznego.

W 1955 r. w poddanej kontroli brygadzie ukarano ogółem 1971 żołnierzy (174 oficerów, 11 podoficerów nadterminowych<sup>67</sup>, 239 podoficerów służby zasadniczej i 1549 szeregowych), a w pierwszym kwartale następnego roku wymierzono 755 kar. O ile statystyka wyróżnień nie budziła większych zastrzeżeń, to podawana liczba kar była znacznie mniejsza. W sprawozdaniu zapisano, że w pierwszym kwartale 1956 r. karą aresztu ukarano dwustu żołnierzy. Faktycznie karę tę odbywało 291, chociaż nie sprawdzono aresztów w Żywcu i w Nowym Sączu, w których w omawianym kwartale przebywało przeciętnie czterdziestu żołnierzy.

Jak podali kontrolujący, można było przyjąć, że wymierzono około czterystu kar. Na tej podstawie odnotowano wniosek ogólny, że w sprawozdaniach 3. BWOP podawał tylko około 50 proc. kar aresztu. Różnice dotyczyły także roku wcześniejszego, w którym faktycznie na oficerów nałożono 239 kar, a w sprawozdaniu odnotowano ich tylko 174. Zaznaczono także, że nie można było zweryfikować liczby kar aresztu wymierzonych w 1955 r., gdyż książki aresztu „gdzieś się zapodziały”. Kierownik Sekcji Organizacji i Ewidencji nie mógł ich znaleźć. Twierdził, że zostały zniszczone przez kancelarię tajną, ale jej kierownik nie znalazł jakichkolwiek dokumentów potwierdzających brakowanie tych ksiąg (*sic!*)<sup>68</sup>.

Podobną praktykę ujawnili kontrolujący w 8. BWOP. Tam także fałszowano statystykę kar aresztu. Według sprawozdań kwartalnych w 1955 r. ukarano 1847 żołnierzy (105 oficerów, 20 podoficerów nadterminowych, 203 podoficerów służby zasadniczej i 1519 szeregowych), a w pierwszym kwartale 1956 r. nałożono 584 kary. Mimo nacisku oficerów Sztabu Brygady, co zaznaczyli inspekcjonujący, aby w sprawozdawczości ujawniać stan faktyczny nałożonych kar, istniały wciąż spore różnice. W czwartym kwartale 1955 r. podano 176 kar aresztu, a w czterech skontrolowanych aresztach (jednego nie kontrolowano) udokumentowano odbywanie tej kary przez 225 skazanych, zaś w pierwszym kwartale 1956 r. wykazano 177 takich kar, a stwierdzono jej odbywanie przez 243 żołnierzy. Na tej podstawie inspektorzy Głównego Inspektoratu MSW odnotowali, że w sprawozdawczości tej brygady podawanych jest około 60 proc. wymierzonych kar aresztu<sup>69</sup>.

<sup>67</sup> Służba nadterminowa obejmowała żołnierzy, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową. Była formą wojskowej służby niezawodowej w WP, określaną często jako kontraktowa. Miała łagodzić braki kadrowe w jednostkach. Ze względu na utrzymujące się w WOP niedobory podoficerów zawodowych wprowadzono w tej formacji takie rozwiązanie ogólnie praktykowane w WP w II RP i po II wojnie światowej, a także w innych armiach. Po zakończeniu zasadniczej służby wojskowej podoficerom o bardzo dobrej opinii służbowej (niekaranym), mających dobre wyniki w szkoleniu proponowano ten rodzaj służby w ramach podpisywanego przeważnie na pięć lat kontraktu z formacją na zasadzie dobrowolności. W czasie służby nadterminowej żołnierz otrzymywał wynagrodzenie stosownie do posiadanego stopnia oraz prawo do urlopu i wycieczki.

<sup>68</sup> ASG, 1280/26, Sprawozdanie z inspekcji w 3. BWOP w dniach 9–19 IV 1956 r., k. 271–272.

<sup>69</sup> ASG, 1280/26, Sprawozdanie z inspekcji w 8. BWOP w dniach 4–11 V 1956 r., k. 280–282.

Te dwa przypadki pokazują, że do sprawozdawczości dotyczącej praktyki dyscyplinarnej należy podchodzić z dużą ostrożnością. Można zaryzykować twierdzenie, że karano żołnierzy znacznie częściej, niż to wykazywano. Kara aresztu była dolegliwym środkiem. Czy był on wychowawczy – można mieć duże obawy. Odbierał on żołnierzom wolność, której w swoim pododdziale mieli i tak mało. Warto dostrzec i to, że zbyt częste jego stosowanie przynosiło odwrotny skutek do zamierzonego. Obowiązki osadzonych w areszcie wykonywać musieli pozostali w pododdziale żołnierze, którzy przestrzegając postanowienia regulaminów, „karani byli” pracą kolegów będących w areszcie. W istocie było to zbiorowe karanie. W efekcie żołnierze byli przemęczeni, co mogło skutkować, i z pewnością skutkowało, negatywnym mimo woli postępowaniem, np. zaśnieciem podczas służby lub innym wypadkiem.

Aby poprawić stan dyscypliny, podejmowano także akcje, które miały zapobiegać różnego rodzaju przypadkom jej łamania, np. nadużywania alkoholu lub wszczynania awantur, szczególnie wśród ludności cywilnej lub innych rodzajów wojsk czy służb (MO, SB). Dało temu wyraz zarządzenie szefa ZP WOP z końca stycznia 1957 r. „w sprawie zwalczania wypadków masowego nadużywania alkoholu przez żołnierzy WOP”. Wskazano w nim, że żołnierze szukają okazji do picia wódki poza jednostką i wracają z przepustek zazwyczaj w stanie nietrzeźwym, ale także piją podczas pełnienia służby granicznej lub podróży służbowych, a nawet przynoszą alkohol do koszar. Sygnalizowano również, że odnotowywano coraz liczniejsze przypadki „celowego prowokowania podpijanych żołnierzy do awantur z ludnością cywilną przez [miejscowe – przyp. G.G.] elementy wrogie i chuligańskie”<sup>70</sup>.

Przyczyny nadużywania alkoholu przez znaczną część żołnierzy Zarząd Polityczny WOP upatrywał w ogólnym osłabieniu stanu „moralno-politycznego” i dyscypliny w pododdziałach, a także mało zdecydowanej reakcji dowódców i aparatu politycznego. Picie alkoholu przez niektórych żołnierzy, według tej diagnozy, prowadziło do kradzieży mienia wojskowego i przedmiotów przeznaczonych do użytku osobistego, za które zdemoralizowani wopiści uzyskiwali środki potrzebne na ten cel<sup>71</sup>.

Oprócz spożywania przez żołnierzy WOP alkoholu zdarzały się inne negatywne zachowania godzące w dyscyplinę wojskową, a związane z jego nadużywaniem. Były to awantury i bójki z funkcjonariuszami MO czy żołnierzami innych rodzajów służby. W trzech kwartałach 1956 r. przypadków takich odnotowano siedemnaście, najwięcej w 15., 16. i 22. Brygadzie WOP<sup>72</sup>.

Dyscyplinę analizowano na różnych szczeblach dowodzenia. Jak zaznaczyłem wcześniej, sporo uwagi poświęcało jej także kierownictwo WOP, wydając określone zalecenia mające poprawić niezadowolający stan. W połowie sierpnia 1957 r. wydana została dyrektywa nr 079/polit. „w sprawie niewłaściwego stosowania praktyki dys-

<sup>70</sup> ASG, 629/24, Zarządzenie szefa ZP WOP nr 012/Polit., 29 I 1957 r., k. 8.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> ASG, 628/34, Notatka służbowa (bez daty i numeru), k. 75–76.



cyplinarnej w Wojskach Ochrony Pogranicza<sup>73</sup>. Wskazano w niej, że praca wychowawcza z żołnierzami, a szczególnie stosowanie praktyki dyscyplinarnej było w wielu przypadkach niewłaściwe i wykazywało szereg rażących błędów i niedociągnięć. W stosowanym w tej formacji systemie wychowania żołnierzy proporcje czynnika przymusu (praktyka dyscyplinarna) do czynnika przekonywania zostały w ocenie dowódcy WOP poważnie zachwiane. Płk Eugeniusz Dostojewski wyrażał zaniepokojenie, że metoda przekonywania polegająca na umiejętnie i prawidłowo zorganizowanym politycznym i moralnym oddziaływaniu na psychikę żołnierzy została w poważnym stopniu uproszczona lub wręcz zaniechana na rzecz metody przymusu, oddziaływania na żołnierzy za pomocą kar (w pierwszym kwartale 1957 r. ukaranych zostało 27 proc. żołnierzy WOP, a w drugim – aż 42 proc.). W niektórych jednostkach mimo tak dużego wzrostu liczby nałożonych kar nie osiągnięto poprawy dyscypliny i stanu moralnego. Nadal nie opadała fala pijaństwa, niedbalstwa w służbie oraz rozlicznych wykroczeń dyscyplinarnych i ciężkich gatunkowo wypadków nadzwyczajnych<sup>74</sup>.

Opisana powyżej sytuacja w ocenie dowódcy WOP wytworzyła się na skutek niewłaściwego zrozumienia przez niektórych dowódców i oficerów politycznych Dyrektywy nr 04/57 dot. „walki o podniesienie dyscypliny i gotowości bojowej Wojsk Ochrony Pogranicza”. Postawione przed nimi zadanie „konsekwentnego i bezwzględного zwalczania wszelkich objawów łamania dyscypliny i porządku wojskowego” starali się wykonać tylko poprzez stosowanie kar. Część dowódców uznała, co podkreślił płk Dostojewski, że kara jest niezawodnym środkiem wzmocnienia dyscypliny, zapominając o innych stosowanych w poprzednim okresie właściwych i skutecznych formach wychowawczych, m.in. zaniechano w części jednostek „gawęd dyscyplinarnych”, rozmów wychowawczych z zaniedbującymi się żołnierzami, popularyzacji żołnierzy wyróżniających się w służbie, szkoleniu i dyscyplinie. Nadmierne stosowanie kar miało miejsce w okolicznościach i w trybie sprzecznym z zasadami regulaminu dyscyplinarnego.

Dowódca WOP zarzucał części swoich podwładnych, że często nie przeprowadzają rozmów z ukaranymi ani przed wymierzeniem, ani po odbyciu kary. W wielu przypadkach żołnierze o ukaraniu dowiadywali się dopiero podczas odczytywania rozkazu dziennego, a niektórzy dowódcy karali podwładnych pochopnie, nie sprawdzając dokładnie okoliczności, w jakich dokonano przewinienia, i nie zastanawiali się nad właściwym i sprawiedliwym ustaleniem nagany, nie dając możliwości obwinionemu złożenia ustnych lub pisemnych wyjaśnień. Dowódcy ci zapomnieli, że działają w imieniu „państwa ludowego” i winni oni być zawsze sprawiedliwi.

Autoritet przełożonego i wychowawcy oraz stosunek kary – podkreślał dowódca WOP – uzależniony jest od trybu, w jakim ona została wymierzona, a szczególnie od praworządności w praktyce dyscyplinarnej. Określił także cechy przełożonego po-

<sup>73</sup> ASG, 629/26, Dyrektywa nr 079/Polit., 16 VIII 1957 r., k. 13–18.

<sup>74</sup> *Ibidem*.

trebne w przekonywaniu, taki jak: opanowanie, takt, „wYROBIEŃ polityczne”. Nie posiadając ich, a stosując wyłącznie przymus i kary dyscyplinarne, dowódcy starali się kształtować formalnie dyscyplinę, ułatwiając sobie działalność wychowawczą ograniczeniem jej tylko do własnych uprawnień dyscyplinarnych. Formalne korzystanie z przysługujących im uprawnień wyrażało się tym, że nie śledzono wpływu kary na podwładnego ani nie dopilnowano należytego wykonania (egzekwowania) kary. Wielu dowódców karało kilkakrotnie „mechanicznie” tego samego żołnierza, przyczepiając mu etykietę „niepoprawnego”. Takie postępowanie zamiast pomagać szkodziło, gdyż zabijało w ukaranym wiarę we własne siły oraz w możliwość poprawienia się i w efekcie prowadziło do nowych naruszeń dyscypliny<sup>75</sup>.

Wśród najczęściej popełnianych uchybień w praktyce dyscyplinarnej wymieniano:

- nadmierne karanie aresztem i zakazem opuszczania koszar oraz przekonanie wielu przełożonych, że są to najskuteczniejsze formy oddziaływania na żołnierzy;
- nieprzestrzeganie zasady stopniowania kar;
- rzadkie wyróżnianie za służbę graniczną (dobre działanie żołnierza przyczyniające się do zatrzymania osoby lub wykrycia nieprawidłowości), a częste udzielanie wyróżnienia za realizację spoczywającego na żołnierzu obowiązku, np. za przestrzeganie porządku dnia, za dobrą pielęgnację broni;
- niemal całkowite przejmowanie przez wyższych przełożonych spraw dyscyplinarnych i pomijanie bezpośredniego przełożonego;
- zły przykład części oficerów popełniających wykroczenia oraz liberalny stosunek do nich dowódców.

Wśród zaleceń do pracy wychowawczej dowódca WOP nakazał: zweryfikować budzące kontrowersje zachowania w praktyce dyscyplinarnej, powrócić do stosowanych wcześniej form wyróżnień, zlikwidować kampanijność w ich udzielaniu, stosować nowe metody pracy z podwładnymi, szczególnie zwrócić uwagę na odpowiedni poziom przygotowania oficerów do prowadzenia pracy wychowawczej i mieć na uwadze „stałe wzrastający poziom intelektualny żołnierzy i rozbudzony krytycyzm”. Należało także w pracy wychowawczej z dowódcami wszystkich szczebli przypomnieć, że „do służby w WOP przychodzą żołnierze dobrzy, a złymi stają się wówczas, gdy z nimi nie pracujemy lub formy pracy wychowawczej stosujemy niewłaściwie”<sup>76</sup>.

Dowódca WOP nakazywał, aby podejmować wspólne działania w jednostkach, w których dyscyplina jest zła i dużo żołnierzy jest niesubordynowanych. Należało z dowództwem tego pododdziału dokonać wnikliwej analizy pracy wychowawczej i zastanowić się nad przyczynami uchybień dyscyplinarnych<sup>77</sup>.

Zaprezentowana treść dyrektywy nr 079/polit. z 16 sierpnia 1957 r. ujawniła wiele poważnych problemów, które wpływały na poziom dyscypliny żołnierzy WOP w tym

---

<sup>75</sup> *Ibidem.*

<sup>76</sup> *Ibidem.*

<sup>77</sup> *Ibidem.*

czasie. Utrudnień nie spowodowało zapewne niewłaściwe zrozumienie wcześniejszej dyrektywy, ale problem ogólniejszy, z którym wojsko borykało się od dawna. Była nim kadra oficerska, która miała, niestety, niskie wykształcenie ogólne<sup>78</sup> i wojskowe, nie mówiąc już o właściwym przygotowaniu pedagogicznym. Warty przypomnienia jest też fakt, że w tym czasie wielu oficerów musiało podjąć naukę w szkołach średnich, aby uzyskać maturę. Podniesienie poziomu wykształcenia oficerów było, jak się wydaje, kluczem do poprawy praktyki dyscyplinarnej, która miała duży wpływ na dyscyplinę w tej formacji wojskowej.

### Dyscyplina w ujęciu statystycznym

Więcej informacji o dyscyplinie żołnierzy WOP dostarczają dokumenty z lat pięćdziesiątych i pierwszej połowy lat sześćdziesiątych XX w. Na ich podstawie problematykę tę można mniej lub bardziej dokładnie prześledzić.

Liczba wykroczeń dyscyplinarnych ujęta w tabeli 1 wskazuje, że do roku 1956 było ich mniej niż w późniejszym okresie (do 1956 r. było o około 10 tys. żołnierzy więcej). Najwięcej uchybień było wynikiem nienależytego wykonania rozkazów: w 1954 r. – 23,37 proc., rok później – 28,57 proc. W 1958 r. odnotowano niewielki spadek – do 22,34 proc. Naruszanie przepisów służby granicznej było kolejną grupą przewinień, które skutkowały dużą liczbą kar dyscyplinarnych. Ich nasilenie było zmienne, ale kształtowało się wokół 10 proc. (1954 r. – 10,42 proc., 1955 – 9,49 proc., 1958 – 9,73 proc.). Trzecim zbiorem przewinień były wypadki z bronią i amunicją. Średnia ich liczba w trzech latach wyniosła około 7,3 proc. Wart podkreślenia jest fakt, iż dużo przewinień popełniali żołnierze należący do PZPR, szczególnie w dwóch pierwszych latach (1954 – 11,77 proc., 1955 – 13,67 proc.). W 1958 r. odnotowano wyraźny spadek – do 4,80 proc. Członkowie Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) w mundurach WOP popełniali także dużo wykroczeń dyscyplinarnych. W 1954 r. dopuścili

<sup>78</sup> W połowie 1956 r. oceniono poziom wykształcenia całej kadry zawodowej (3432 oficerów i 877 podoficerów) WOP. Był on niski, by nie powiedzieć bardzo zły. Tylko 2 proc. (66) oficerów miało wyższe wykształcenie, a 0,6 proc. (21) niepełne wyższe. Podoficerów z tak wysokim wykształceniem nie było. Średnie miało: 10 proc. (359) oficerów i 0,6 proc. (6) podoficerów. Podstawowe natomiast osiągnęło ok. 37 proc. (1261) oficerów i 43 proc. (374) podoficerów. Tych drugich z niepełnym podstawowym było 36 proc. (319), a oficerów ok. 8 proc. (263). Niepełne średnie miało ok. 43 proc. (1462) oficerów i 20 proc. (178) podoficerów. Tylko 1775 oficerów i 318 podoficerów uzupełniało edukację na poziomie szkoły średniej, czyli 54,3 proc. tych, którzy takie wykształcenie powinni osiągnąć. 1094 (32 proc.) oficerów i 212 (24 proc.) podoficerów w ogóle zrezygnowało z nauki. Przytoczone dane pokazują średnią dla całego WOP. Szczegółowe dane dla części brzygad były, niestety, jeszcze bardziej niekorzystne. Uzupełnianie wykształcenia kadra zawodowa miała zakończyć w 1960 r. Szerzej zob. G. Goryński, *Problemy kadr Wojsk Ochrony Pogranicza (1945–1965). Wybrane zagadnienia*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2012, nr 1–2, s. 135.

## Zbrodnia i kara

się oni do ponad połowy – 51,66 proc., a rok później jeszcze więcej, bo 55,23 proc. W założeniu mieli być oni przodującą grupą i dawać żołnierzom niezorganizowanym dobry przykład. Ich zachowanie tego nie potwierdzało.

**Tabela 1.** Wykaz przewinień popełnionych przez żołnierzy WOP w latach 1954–1955 (w rozbiu na kwartały) oraz w 1958 r.

Rodzaj przewinienia	Rok 1954	Liczba I kw.	Liczba II kw.	Liczba III kw.*	Liczba IV kw.	Rok 1955	Rok 1958
Samowolne oddalenie	1128	275	221	323	283	1102	1583
Naruszenie przepisów służby wart. i konwojowej	964	173	264	251	228	916	1088
Naruszenie przepisów służby granicznej	2719	338	707	807	780	2632	3366
Nienależyte wykonywanie rozkazów i obowiązków służbowych	6097	1593	1919	2169	2242	7923	7721
Naruszenie tajemnicy służbowej	160	26	30	25	37	118	115
Nieprzepisowe obchodzenie się z bronią i amunicją	2049	520	614	570	486	2190	2130
Naruszenie zasad prowadzenia pojazdów mechanicznych	74	10	32	19	20	81	141
„Chuligaństwo”	1193	262	373	299	361	1295	1324
Nieprzepisowe umundurowanie	1123	332	288	183	241	1044	793
Spóźnienie się z urlopu	210	48	77	48	70	243	484
Spóźnienie się z przepustki	1266	247	362	391	327	1327	3060
Inne przewinienia	910	2152	1973	2288	2447	8860	12 756
Razem	26 084	5976	6860	7373	7522	27 731	34 561

## Dyscyplina i praktyka dyscyplinarna w Wojskach Ochrony Pogranicza...

Liczba przewinień popełnionych przez czł. PZPR	3072	674	960	1048	1111	3793	1661
Liczba przewinień popełnionych przez czł. ZMP	13 476	3074	3564	4252	4426	15 316	nie wykazano

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ASG, 1280/9, k. 1–3, 311; ASG, 1280/26, k. 24, 26; ASG, 1280/97, k. 9.

\* W lipcu 1955 r. stan WOP wynosił 30 712 żołnierzy.

Wypadki nadzwyczajne<sup>79</sup> stanowiły odrębną grupę naruszenia dyscypliny w WOP. Najwięcej czynów zaliczanych do tej kategorii popełniali szeregowi żołnierze tej formacji. Na podstawie zgromadzonych danych (tab. 2) widać, że byli oni sprawcami około 74 proc. z nich (1956 – 74,77 proc., 1957 – 74,00 proc.). W roku 1957 zgłoszono ogółem 804 takie zdarzenia, o dwieście więcej niż rok wcześniej (wzrost o 33,33 proc.). Tego roku zaistniało trzydzieści wypadków śmiertelnych (26 żołnierzy i cztery osoby cywilne). Rok wcześniej było ich 33 (wszystkie ofiary to żołnierze). Dodać należy, że w 1957 r. zginęły cztery osoby cywilne (w 1956 r. – dwie), które potrącone zostały przez pojazdy mechaniczne prowadzone przez żołnierzy WOP<sup>80</sup>.

W latach 1955–1957 i trzech kwartałach 1958 r. w WOP poniosło śmierć ogółem 120 żołnierzy (pełna kompania). 29 straciło życie na służbie granicznej lub wartowniczej, 17 zginęło w wypadkach samochodowych, 16 utonęło, 4 poniosło śmierć podczas przejazdu środkami lokomocji, a 47 w inny sposób. Cięższe uszkodzenie ciała w omawianym okresie miało miejsce 81 razy, najczęściej (28 przypadków) na pojazdach mechanicznych<sup>81</sup>.

Na obniżenie się stanu dyscypliny w WOP znaczący wpływ miał wzrost liczby wypadków pijaństwa i wszczynania awantur: między sobą i żołnierzami jednostek MON – 76 przypadków w 1957 r., a rok wcześniej 40, oraz z ludnością cywilną – 138 przypadków do 80 w 1956 r. Dodać należy jeszcze, że na 23 przypadki czynnego znieważenia przełożonego 19 zdarzyło się pod wpływem alkoholu, na sześć wypadków znieważenia podwładnego pięciu sprawców było pijanych. Sześciu sprawców zaginięcia lub zagubienia broni palnej (ogółem odnotowano ich trzynastu) było w stanie nietrzeźwym, także sześciu nietrzeźwych żołnierzy WOP spowodowało katastrofy samochodowe (ogółem 27)<sup>82</sup>.

<sup>79</sup> Wypadkiem nadzwyczajnym nazywano poważniejsze zdarzenie naruszające porządek i dyscyplinę wojskową (*Leksykon...*, s. 503).

<sup>80</sup> ASG, 1280/88, Analiza wypadków nadzwyczajnych w WOP za 1957 r., Pismo DWOP nr 0037/Uzup., 25 II 1958 r., k. 10–16.

<sup>81</sup> ASG, Zestawienie wypadków nadzwyczajnych za lata 1955–1958, 15 XI 1958 r., k. 90.

<sup>82</sup> ASG, Analiza wypadków nadzwyczajnych w WOP za 1957 r., Pismo DWOP nr 0037/Uzup., 25 II 1958 r., k. 12.

Tabela 2. Sprawcy wypadków nadzwyczajnych popełnionych w WOP za lata 1956–1958 (w rozbiciu na jednostki)

Jednostka WOP	Ogół wyp. nadzw. 1956	Liczba sprawców	Ofic.	Podof. nadter.	Podof. śl. zasad.	Szer.	Ogół wyp. nadzw. 1957	Liczba sprawców	Ofic.	Podof. nadter.	Podof. śl. zasad.	Szer.	Ogół wyp. nadzw. 1958	Liczba sprawców
3. Brygada WOP	76	108	10	1	10	87	64	76	13	2	11	50	48	53
4. Brygada WOP	63	90	5	0	8	77	64	82	5	1	14	62	94	112
5. Brygada WOP	52	58	7	2	9	40	57	66	7	2	9	48	71	84
8. Brygada WOP	67	83	7	0	5	71	69	87	8	1	9	69	104	110
9. Brygada WOP	52	68	4	2	14	48	116	138	6	1	9	122	87	97
12. Brygada WOP	87	122	9	2	25	86	140	185	20	6	23	136	78	90
15. Brygada WOP	58	77	5	1	19	52	93	122	15	4	15	88	67	76
16. Brygada WOP	58	76	10	2	13	51	104	148	23	6	18	101	53	67
19. Oddział WOP	15	18	3	1	2	12	8	8	2	0	2	4	13	16



## Dyscyplina i praktyka dyscyplinarna w Wojskach Ochrony Pogranicza...

22. Oddział WOP	16	23	2	1	0	20	13	13	0	1	0	12	10	10
23. Oddział WOP	11	11	0	1	2	8	9	8	2	0	3	3	8	10
26. Oddział WOP	13	13	2	1	1	9	9	9	3	0	1	5	12	14
GPK Terespol	0	0	0	0	0	0	4	5	0	1	0	4	2	1
OSWOP	17	23	4	1	1	17	17	24	5	1	3	15	16	18
SSM	1	2	2	0	0	0	3	1	0	0	0	1	3	3
PSŁ	6	6	1	0	0	5	9	9	0	0	1	8	6	4
ZT Psów	0	0	0	0	0	0	4	5	0	1	1	3	2	2
Baza Remontów	5	4	0	0	0	4	7	6	2	0	0	4	4	5
Sł. Sam. WOP	1	1	0	0	1	0	6	6	1	1	1	3	1	1
DWOP – pododdziały	6	6	0	1	2	3	8	6	1	0	0	5	10	10
Razem	604	789	71	16	112	590	804	1004	113	28	120	743	689	783
Członkowie PZPR		150	63	6	18	63		121	74	8	9	30		87

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ASG, 1280/88, k. 27, 28, 112.

Niepokojącym wypadkiem było zabicie 5 maja 1957 r. ppor. Hańki przez st. szer. Jakuba Ochońskiego (9. BWOP) pełniącego służbę dowódcy warty. Oddalił się on z miejsca pełnienia warty i spożył alkohol. Po powrocie do koszar został upomniany przez oficera operacyjnego 93. batalionu WOP. To wywołało jego agresję. Zabrał z wartowni broń – pistolet maszynowy i ostrzelał z niej budynek sztabu batalionu, raniąc śmiertelnie oficera. Chcąc powstrzymać strzelającego, st. sierż. Jan Dziedziec użył broni, raniąc poważnie Ochońskiego, który po tygodniu zmarł<sup>83</sup>.

W 1957 r. nastąpił znaczny (prawie 100 proc.) wzrost liczby wypadków nadzwyczajnych w porównaniu do poprzedniego roku (tab. 3). Największy przyrost dotyczył kradzieży broni, amunicji i mienia wojskowego. Najwięcej zaś było awantur i bójek oraz przypadków pijaństwa na służbie.

**Tabela 3.** Wykaz wypadków nadzwyczajnych w WOP, których wzrost odnotowano w 1957 r.

Rodzaj przewinienia	Rok 1956	Rok 1957	Wzrost w proc.
Kradzież lub zaginięcie broni i amunicji	9	40	344,44
Kradzież lub zaginięcie mienia wojskowego	7	21	200
Nadużycie władzy	1	3	200
Pojedyncze odmówienie wykonania rozkazu	7	16	128,57
Stosowanie niedozwolonych metod wychowawczych	3	6	100
Bezpodstawne użycie broni	11	22	100
Pijaństwo na służbie	45	88	95,55
Awantury i bójki	120	214	78,33
Czynne znieważenie przełożonego	16	23	43,76
Zejście z posterunku lub trasy służby granicznej	26	37	42,3
Zaginięcie tajnych dokumentów lub pieczęci	15	18	20
Dezercja	8	9	12,5
Dezercja z bronią	0	1	100
Wypadki na pojazdach mechanicznych	26	27	3,84
Zbiorowe odmówienie wykonania rozkazu	0	3	300

<sup>83</sup> *Ibidem*, Krótki opis wypadków śmiertelnych i dezercji zaistniałych w 1957 r. w WOP, bez numeru, 24 I 1958 r., k. 20.

## Dyscyplina i praktyka dyscyplinarna w Wojskach Ochrony Pogranicza...

„Tchórzostwo”	0	1	100
Współpraca z przestępcami	0	1	100
Zatrucia lub epidemie	0	4	400
Razem	294	534	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ASG, 1280/88, k. 11.

W grudniu 1956 r. stan WOP wynosił 38 130 żołnierzy (z czego 34 997 w jednostkach liniowych), a w grudniu 1957 r. – 26 861.

W latach 1961–1965 było w sumie 122 ofiar śmiertelnych wśród żołnierzy WOP (średnio 20,44 żołnierzy rocznie), rannych – 610, samobójstw dokonanych i usiłowanych – 70. W czasie tych pięciu lat żołnierze WOP dopuścili się 1997 przestępstw, 224 razy byli sprawcami awantur i bójek, a także 228 razy spowodowali wypadki drogowe. Otrzymali w tym czasie 245 829 wyróżnień, a za naganne zachowanie 90 288 kar. Na jedną karę przypadało 2,7 wyróżnień. Aresztem zwykłym lub ścisłym<sup>84</sup> karano ich 21 489 razy, czyli co czwartą karą był areszt<sup>85</sup>. Kara aresztu z jednej strony odbierała żołnierzom ich żołnierską „wolność”, z drugiej pomniejszała i tak niedostateczną ich liczbę w ochronie granicy państwowej.

Obraz kadry oficerskiej przybliży zestawienie ilościowe odejść z WOP w latach 1958–1965. W ciągu ośmiu lat z tej formacji odeszło aż 1123 oficerów<sup>86</sup>. Powody ich rezygnacji były różne. Część rozstała się ze służbą wskutek: osiągnięcia wieku emerytalnego (5), orzeczenia komisji lekarskiej o niezdolności do pełnienia służby wojskowej (137), na własną prośbę (163), przeniesienia do innych jednostek wojskowych (271), ukończenia służby okresowej (76)<sup>87</sup>, a także osiągnięcia granicy wieku

<sup>84</sup> Kara aresztu zwykłego różniła się znacząco od kary aresztu ścisłego. Karano nimi żołnierzy służby zasadniczej. Pierwsza z kar polegała na ograniczeniu wolności żołnierza, osadzeniu go w pomieszczeniu zamkniętym (areszcie). Ukaranych nią szeregowych należało codziennie kierować do pracy pod strażą wartownika. Ponadto mieli codziennie odbywać zajęcia z wychowania obywatelskiego. Elewi, podchorążowie, kursanci ukarani aresztem zwykłym brali udział we wszystkich zajęciach (wykładach, ćwiczeniach), a po ich zakończeniu wracali do aresztu. Kara aresztu ścisłego była bardziej dotkliwa i polegała na całkowitym zamknięciu ukaranego. Maksymalny wymiar wynosił czternaście dni. Przez okres tej kary żołnierz nie mógł pisać ani odbierać listów i palić tytoniu. Spał na twardym łożu. Co drugi dzień na posiłek otrzymywał tylko chleb i wodę. W te dni nie mógł być kierowany do pracy (Dekret z 26 VI 1945 r. – Wojskowe przepisy dyscyplinarne, art. 24 par. 1 i art. 25 par. 1, DzU RP 1945, nr 37, poz. 219).

<sup>85</sup> ASG, 1645/1, Zestawienie danych statystycznych niektórych kategorii dyscyplinarnych żołnierzy WOP za lata 1961–1965, k. 1.

<sup>86</sup> Stan osobowy oficerów WOP w latach 1956–1965 wahał się od 3527 w maju 1956 r. do 2584 we wrześniu 1965 r.

<sup>87</sup> Wojskowa służba okresowa pełniona była przez żołnierzy rezerwy w przypadkach uzasadnionych potrzebami obrony państwa lub potrzebami Sił Zbrojnych. Trwała przeważnie 24 miesiące, ale mogła być przedłużona do 48 miesięcy za zgodą zainteresowanego żołnierza, którego wyznaczano na stanowiska służbowe lub do wypełnienia funkcji wojskowych określonych w etacie jednostki wojskowej.

dla określonego stopnia wojskowego (52), 55 osób zmarło. Wymienione przyczyny można uznać za naturalne. Były jednak i takie, które wynikały z niskich pobudek lub braku dyscypliny. Za otrzymanie dwóch kolejnych, negatywnych opinii służbowych odeszło w tym czasie 31 oficerów. Niezpełnienie średniego wykształcenia sprawiło, że zwolniono 92 ludzi. 27 osób nie wyraziło zgody na przeniesienie na niższe stanowisko służbowe. Dyscyplinarnie usunięto za: nadużycia gospodarcze – 5 osób, pijaństwo i chuligaństwo<sup>88</sup> – 73 oraz za inne przewinienia – 29. Skazanie wyrokiem sądu na karę bezwzględnego pozbawienia wolności sprawiło, że 26 odeszło za: nadużycia gospodarcze, za pijaństwo i chuligaństwo – 11, a za „inne” przestępstwa – 12. Zawieszenie kary więzienia za sprawy gospodarcze skutkowało zwolnieniem 22 wopistów, za pijaństwo i chuligaństwo – 7 oraz za „inne” przewinienia 29<sup>89</sup>.

Zaprezentowane dane z okresu 1958–1965 pokazują, że ubytki oficerów były znaczące, średnio rocznie wynosiły aż 140 osób. Wypadki nadzwyczajne, które w istocie były poważnym naruszeniem dyscypliny wojskowej, obrazowały jej stan w opisywanej formacji. Były one ewidencjonowane i analizowane, aby przeciwdziałać niekorzystnym zjawiskom w przyszłości, ale były też celowo przez niektórych dowódców pododdziałów (strażnica, Graniczna Placówka Kontrolna) ukrywane, aby przełożeni wyższego szczebla nie podejmowali wobec nich określonych środków dyscyplinarnych. Część z nich nie była w ogóle wykryta i stanowi tzw. ciemną liczbę.

Na podstawie wycieńczeń dowództwa WOP nie można oddać obiektywnego stanu dyscypliny w tej formacji. Zaistnienie określonych zdarzeń i podanie nawet niedoskonałych statystyk przybliży jednak obraz zachodzących w niej procesów. W 1962 r. odnotowano ogółem w WOP 386 wypadków nadzwyczajnych, a w pierwszej połowie 1963 r. tylko 133. Przez ten okres (półtora roku) na żołnierzy nałożono aż 30 743 kary dyscyplinarne oraz udzielono 73 746 wyróżnień, czyli na jedną karę przypadało średnio 2,4 wyróżnienia. Mimo że liczba karanych sukcesywnie spadała, ich liczba była wciąż wysoka.

Nieco innych danych dostarcza kolejne zestawienie sporządzone za okres 1 stycznia 1960 do 31 października 1963 r. W tym czasie ujawniono 428 wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w służbie granicznej (ten rodzaj służby określano w WOP jako „pełnienie zadania bojowego w czasie pokoju”). Najwięcej, bo aż 247 z nich, polegało na spaniu żołnierzy podczas służby, a 75 razy pełniący ją zeszli z wyznaczonego miejsca. Picie alkoholu stwierdzono w 48 przypadkach. Odnotowano także dwa przypadki bezprawnego użycia broni, szesnaście wypadków z bronią oraz czterdzieści „innych”, nieokreślonych wypadków w służbie granicznej<sup>90</sup> (tab. 4).

<sup>88</sup> Pisownia zgodna z oryginałem.

<sup>89</sup> ASG, 1717/21, Zestawienie ilościowego ubycia oficerów z WOP w latach 1958–1965, k. 96, 319.

<sup>90</sup> ASG, 1407/11, Pismo nr pf. 1590/III, 12 XI 1963 r., k. 408; ASG, 1407/11, Pismo nr pf. 1591 III, 13 XI 1963 r., k. 390.

**Tabela 4.** Dane dotyczące wypadków nadzwyczajnych, przestępstw, wyróżnień i kar w WOP za 1964 r.

Jednostka WOP	Wypadki		Zabici		Ranni		Sprawy przest.		Wyróżnienia		Kary	
	liczba	na 100 żoł.	liczba	na 100 żoł.	liczba	na 100 żoł.	liczba	na 100 żoł.	liczba	na 100 żoł.	liczba	na 100 żoł.
Karpacka BWOP	22	1,77	0	0	5	0,4	15	1,21	1856	149,5	1027	82,7
Górnosłańska BWOP	26	1,15	0	0	14	0,62	42	1,86	5389	238,8	1281	56,8
Sudecka BWOP	24	1,6	2	0,1	11	0,73	21	1,4	3812	225,5	922	61,8
Łużycka BWOP	24	0,86	1	0	11	0,39	39	1,4	5635	203,3	2035	73,4
Lubuska BWOP	25	0,87	0	0	8	0,28	39	1,35	6127	213,3	1945	67,7
Pomorska BWOP	33	0,88	5	0,1	9	0,25	65	1,77	7717	211,1	1623	44,4
Bałtycka BWOP	36	1,44	3	0,1	12	0,49	47	1,93	6356	262,1	1490	61,4
Kaszubska BWOP	39	1,46	3	0,1	15	0,56	28	1,04	5673	211,8	1456	54,4
Kętrzyński OWOP	7	2,31	1	0,3	3	0,99	8	2,64	674	214,2	219	72,5
Białostocki OWOP	5	0,9	0	0	14	2,52	8	1,44	887	159,8	450	81,1
Chełmski OWOP	10	2,39	0	0	7	1,67	6	1,43	490	117,2	175	41,9

## Zbrodnia i kara

Jednostka WOP	Wypadki		Zabici		Ranni		Sprawy przest.		Wyróżnienia		Kary	
	liczba	na 100 żoł.	liczba	na 100 żoł.	liczba	na 100 żoł.	liczba	na 100 żoł.	liczba	na 100 żoł.	liczba	na 100 żoł.
Przemyski OWOP	15	2,37	2	0,3	10	1,58	9	1,42	1044	164,9	312	49,3
GPK Terespol	1	0,61	0	0	0	0	1	0,61	222	134,5	63	38,1
OS WOP	11	1,28	0	0	7	0,82	11	1,28	1821	212,2	284	33,1
SSM WOP	5	0,65	2	0,3	2	0,26	1	0,13	719	93,7	263	34,3
SPŁ	7	1,12	1	0,2	5	0	5	0,8	852	136,8	286	45,9
Szefostwo Śl. Morskiej	0	0	0	0	0	0	0	0	191	189,1	96	95
Szkola Samochodowa	3	1,46	0	0	5	2,42	4	1,94	2273	1103	416	201,9
Pododdziały DWOP	3	0,54	1	0,2	1	0,18	0	0	1978	353,8	246	44
Sam. Kompania MSW	0	0	0	0	0	0	0	0	295	186,7	98	62
<b>Razem</b>	296	1,19	21	0,1	134	0,54	349	1,41	54 011	218,5	14 686	59,4
WOP na 1000 żoł.		11,9		0,8		5,4		14,1		2185		594

Źródło: ASG, 1613/16, k. 400.



W ostatnich dwóch analizowanych latach (1964–1965) w WOP zanotowano 668 przestępstw popełnionych przez żołnierzy tej formacji. Najwięcej – 111 (65)<sup>91</sup> było przestępstw drogowych, 84 (49) – przeciwko zdrowiu i życiu, 74 (30) dotyczyło „chuligaństwa”, 72 (36) określono jako wojskowe przestępstwa służbowe, a 19 z nich w 1965 r. popełniła kadra zawodowa (13 oficerowie). Zagarnięcie mienia społecznego odnotowano w 94 (37), a 14 przypadków dotyczyło kadry. Samowolnych oddaleń wyliczono 29 (9), dezercji – 13 (3), uchylania się od służby – 4 (3), przestępstw przeciwko karność – 40 (18), przestępstw wartowniczych i konwojowych – 26 (10), lotniczych – 3, kradzieży i zagubienia broni – 7 (3), innych wojskowych – 10 (4), innych pospolitych – 78 (38) oraz przestępstwo „nierządu” – 5 (4). Przeciwko kadrze zawodowej w 1965 r. wszczęto ogółem 79 postępowań karnych (49 przeciwko oficerom), a rok wcześniej 85 (50). Przeciwko żołnierzom służby zasadniczej (z poboru) w ciągu tych dwóch lat – 495 (z tego w 1965 r. – 237), natomiast przeciwko innym osobom (pracownikom cywilnym) – 9 (3)<sup>92</sup>.

W latach 1964–1965 zginęło łącznie 40 osób (19), w tym 4 oficerów i 6 pracowników cywilnych. Z liczby 19: 6 popełniło samobójstwo, 5 zginęło w wypadkach samochodowych (3 osoby cywilne), jeden wypadek dotyczył szeregowego, który spożył nadmierną ilość alkoholu i umarł oraz jedna osoba zginęła podczas pracy. Sześć osób zmarło bez związku z dyscypliną i porządkiem wojskowym. Oprócz zmarłych w tych dwóch latach było także 288 (154) rannych<sup>93</sup>.

Szerszy obraz dyscypliny w WOP prezentuje informacja Zarządu Politycznego Wojsk Wewnętrznych ukazująca jej stan za pierwsze półrocze 1966 r. w Wojskach Obrony Wewnętrznej<sup>94</sup>, WOP i jednostkach bezpośrednio podległych Głównemu Inspektorowi Obrony Terytorialnej<sup>95</sup>. Opracowano ją po raz pierwszy w nowym układzie strukturalnym (po przekazaniu WOP do MON oraz utworzeniu w drugiej połowie 1965 r. Wojsk Wewnętrznych)<sup>96</sup> i miała ona służyć do pracy wszystkim szczeblom dowódczym.

<sup>91</sup> W nawiasie dane z 1965 r.

<sup>92</sup> ASG, 1645/1, Sprawozdanie o stanie dyscypliny żołnierzy WOP za 1965 r., k. 1–20.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

<sup>94</sup> W skład WOWewn. wchodziły następujące jednostki wojskowe: Szefostwo WOWewn., Mazowiecka Brygada WOWewn., Podlaska Brygada WOWewn., Pułk WOWewn. Ziemi Lubelskiej, Samodzielny Batalion Inżynieryjny Rzeszów, Brygada WOWewn. Ziemi Krakowskiej, Śląski Pułk WOWewn., Pułk WOWewn. Ziemi Kieleckiej, Łódzki Szkolny Pułk Samochodowy WOWewn., Wielkopolski Pułk WOWewn., Dolnośląski Pułk WOWewn., Kaszubski Pułk WOWewn., Mazurski Pułk WOWewn., Szkoła Oficerska WOWewn., Szkoła Podoficerów Łączności WOWewn., Ośrodek Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych WOWewn., Samodzielny Batalion Łączności Warszawa, Samodzielny Batalion Inżynieryjny Warszawa (AMW, MBOP, 3541/75/9, Informacja Zarządu Politycznego WW o stanie dyscypliny w jednostkach WOP, Wojsk Wewnętrznych i Inspektoratu OT za pierwsze półrocze 1966 r., k. 126–158).

<sup>95</sup> W ich skład wchodziły: Inspektorat Główny IOT i Samodzielny Batalion Ochrony i Obsługi Inspektoratu OT.

<sup>96</sup> Po przejściu do MON WOP włączono w skład podległych Głównemu Inspektorowi Obrony Terytorialnej Wojsk Wewnętrznych, do których należały również Wojska Obrony Wewnętrz-

W pierwszym półroczu 1966 r. dowódcy podległych WW jednostek wojskowych zameldowali o 245 wypadkach nadzwyczajnych (w pierwszym półroczu 1965 r. było ich 297). Z rachunku wynikało, że nastąpił 12 proc. spadek, ale był on pozorny, gdyż 1 maja 1966 r. część jednostek wojskowych Obrony Terytorialnej podporządkowano dowódcom OW, więc przez dwa miesiące ich wyników nie brano już pod uwagę. Stąd ten wskaźnik przeliczeniowy w Wojskach Wewnętrznych osiągnął 5,47. Dla zobrazowania średni wskaźnik w 1965 r. dla Wojska Polskiego wynosił 9,7, czyli znacznie więcej niż w WW. W liczbach bezwzględnych dla poszczególnych rodzajów wojsk w pierwszym półroczu 1966 r. statystyka wypadków nadzwyczajnych była następująca: Wojska Obrony Wewnętrznej (wcześniej jednostki KBW) – 120 (w analogicznym okresie 1965 r. – 178), WOP – 123 (119), a w Jednostce Wojskowej Inspektoratu Obrony Terytorialnej – 2 (0). Wskaźnik, który dla WOWewn. wynosił 5,73, pokazał, że mimo zmniejszenia ich liczby i tak było ich więcej niż przeciętny poziom WW. WOP ze wskaźnikiem 5,34 mimo wzrostu liczby wypadków był poniżej średniej dla WW. Dla jednostek Inspektoratu OT wskaźnik wyniósł 2,50. W omawianym okresie śmierć w WW poniosło 20 osób (w tym 4 pracowników cywilnych), WOWewn. – 7 (3 pracowników cywilnych), a w WOP – 13 (1 pracownik cywilny). Dla porównania w pierwszej połowie 1965 r. było 28 wypadków śmiertelnych (1 pracownik cywilny). O ile wypadków śmiertelnych w pierwszej połowie 1966 r. było mniej, to w kategorii rannych nastąpił nieznaczny wzrost. W sumie odnotowano ich w WW 139, w tym 16 pracowników cywilnych (w pierwszej połowie 1965 – 135, w tym 11 cywili). 123 rannych żołnierzy w przeliczeniu na 1000 dało wskaźnik 2,75. Dla WOWewn. wyniósł on 2,58, gdyż było tam 54 (72)<sup>97</sup> rannych. W WOP, gdzie odnotowano 69 (52) rannych żołnierzy, wskaźnik był ponad przeciętną i wynosił 2,93.

---

nej. Główny inspektor OT, gen. dyw. Grzegorz Korczyński, podlegał bezpośrednio ministrowi obrony narodowej (stanowisko to utworzono w lipcu 1965 r.). Całokształtem działalności WOP kierował szef tej formacji. Służbowa działalność Szefostwa WOP nie ograniczała się do kierowania ochroną granic i dowodzenia wojskami. Jego powinności obejmowały również organizowanie niezbędnego współdziałania w zakresie spraw granicznych. Nowymi elementami mocno akcentowanymi w Głównym Inspektoracie OT, którymi zajmować się musiało Szefostwo WOP, były zagadnienia niezwiązane bezpośrednio z ochroną granic, ale obejmujące szkolenie bojowe wojsk OT czy kwestie administracji wojskowej. Podporządkowanie WOP Głównemu Inspektoratowi OT spowodowało niepotrzebne rozczłonkowanie jednolitego dotąd – tworzonego przez dwadzieścia lat – systemu ochrony granic. Odtąd „zieloną” granicę Polski ochraniaли żołnierze WOP będący w MON, a na przejściach granicznych ruch osobowy i towarowy kontrolowali funkcjonariusze MSW (którzy wcześniej byli w WOP). Funkcjonujące dotąd Dowództwo WOP, sztab i służby dowództwa rozformowano. W ich miejsce powołano Szefostwo WOP, które stało się specjalistyczną instytucją MON przeznaczoną do organizowania ochrony granic państwowych. Natomiast terenowa struktura organizacyjna WOP (brygad i oddziałów WOP) po przejściu do nowego ministerstwa nie uległa istotnym zmianom, poza wyłączeniem z ich organizacyjnego podporządkowania granicznych placówek kontrolnych (G. Goryński, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1965. Próba oceny*, cz. 2, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2011, nr 2, s. 89–92).

<sup>97</sup> W nawiasie prezentowane są dane z pierwszej połowy 1965 r.

Niektóre kategorie wypadków nadzwyczajnych jawiły się następująco: dezercje i samowolne oddalenia – 53 (48), w WOWewn. – 2 dezercje i 34 (38) samowolnych oddaleń, w WOP 2 dezercje i 14 (10) „samowolek”, OT wykazał 1 oddalenie. „Poważnych naruszeń dyscypliny” zanotowano 11 (15), czyli wykazano około 25 proc. spadek – w WOWewn. 5 (8), a w WOP 6 (7). Wypadków na pojazdach mechanicznych, pomimo ich spadku o 19 proc., było w WW 21 (26). W ich efekcie zginęły trzy osoby, w tym żołnierz, a 23 osoby zostały ranne, w tym 15 żołnierzy. 10 (19) takich zdarzeń zanotowano w WOWewn., 10 (7) w WOP i 1 w OT. Samobójstw odnotowano 10 (11), z czego dokonane w WOWewn. – 7 (8), a w WOP – 3 (3). Wypadków z bronią wykazano 13 (19), w których skutek 5 żołnierzy poniosło śmierć, a 9 osób (w tym cywil) było rannych. Cztery takie zdarzenia zanotowały WOWewn. – 1 zabity żołnierz i 6 rannych, WOP – 9, 4 zabitych oraz 2 żołnierzy i 1 cywil ranni. Niezszczęśliwych wypadków podczas służby, ćwiczeń i „innych” było najwięcej, bo aż 82 (97). W ich następstwie śmierć poniosło 10 osób, w tym 9 żołnierzy, a 75 żołnierzy i 1 cywil zostali kalekami lub byli lżej ranni. Poszczególne formacje podały: WOWewn. – 35 (55) niezszczęśliwych wypadków, zabitych – 4 (0) i rannych – 34 (0). Natomiast w WOP zanotowano 74 (42) takie zdarzenia, zabitych 6 (0) i 42 (0) rannych. Ogólnie w WOP odnotowano w pierwszym półroczu 1966 r. 123 wypadki nadzwyczajne. Najwięcej (po 20) było: niezszczęśliwych (10) oraz zaistniałych „w innych okolicznościach” (22). Wypadków na pojazdach mechanicznych zanotowano 10 (7), a wobec 13 sprawców skierowano 8 wniosków o ukaranie przez wymiar sprawiedliwości za popełnienie przestępstwa w związku z ruchem pojazdów służbowych. Samowolnych oddaleń wykazano 10, a dezercji 2, bójek i awantur – 12 (11), wypadków z bronią – 9 (7), naruszeń przepisów służby granicznej było 9 (16), czyli spadek o 55 proc. Średnią wypadków nadzwyczajnych w WOP przekroczyły: Karpacka, Sudecka i Kaszubska BWOP, Szefostwo WOP, OSWOP oraz Białostocki OWOP<sup>98</sup>.

Nieco inaczej dyscyplinę w WW notowały organy prokuratury wojskowej<sup>99</sup>. Podawały one liczbę sprawców takich przestępstw, a nie samych przestępstw. Stąd liczby

<sup>98</sup> AMW, MBOP, 3541/75/9, Informacja Zarządu Politycznego WW o stanie dyscypliny w jednostkach WOP, Wojsk Wewnętrznych i Inspektoratu OT za pierwsze półrocze 1966 r., k. 126–158.

<sup>99</sup> Prokuratury Wojskowe w 1966 r. ściagały następujące przestępstwa popełnione przez żołnierzy:

- antypaństwowe, dezercje, samowolne oddalenia, uchylanie się od służby;
- przeciwko karności: czynna napaść na przełożonego lub starszego stopniem, niewykonanie lub odmowa wykonania rozkazu, „inne”;
- wojskowe przestępstwa służbowe: łapownictwo, nieprzepisowe obchodzenie się z podwładnymi, nadużycie władzy lub niedopełnienie obowiązków służbowych powodujące straty w mieniu społecznym, „inne”;
- związane z ruchem pojazdów mechanicznych: służbowych, prywatnych;
- lotnicze;
- przeciwko życiu i zdrowiu: zabójstwo, udział w bójkach, nieostrożne obchodzenie się z bronią, „inne”;
- zagarnięcie mienia społecznego: do 2000 zł, od 2000 do 10 000 zł, od 10 000 do 50 000 zł, powyżej 50 000 zł;

dotyczące sprawców są nieco wyższe, co może czasem mylić. Ogólnie odnotowały one 256 podejrzanych o popełnienie przestępstw: 129 – WOWewn., 121 – WOP i 6 – OT. Na 256 sprawców: 25 było oficerami (9,8 proc. ogółu sprawców), 21 – podoficerami zawodowymi/nadterminowymi (8,2 proc.), 206 – żołnierzami służby zasadniczej (80,5 proc.) i 4 – pracownikami cywilnymi (1,6 proc.). 44 sprawców (14 proc.) należało do PZPR (18 oficerów, 8 podoficerów, 9 ze służby zasadniczej i 1 cywil). Spośród 44 członków i kandydatów PZPR, którzy byli sprawcami przestępstw, w stosunku do 8 postępowanie karne zakończono aktem oskarżenia i skazaniem (2 oficerów, 3 podoficerów i 3 żołnierzy służby zasadniczej).

W pierwszej połowie 1965 r. prokuratury wojskowe zanotowały aż 376 sprawców przestępstw, czyli o około 32 proc. więcej niż w analogicznym okresie następnego roku. Wśród nich oficerów było 56, podoficerów – 27, żołnierzy służby zasadniczej – 278 i pracowników cywilnych – 6. W omawianym 1966 r.: 45 wojskowych ścigano za zagarnięcie mienia społecznego (27 było z WOP). Trzydziestu sprawców zagarnęło do 2 tys. zł, czterem – od 2 tys. do 10 tys. zł oraz jeden – powyżej 10 tys. zł. Był to st. sierżant z Białostockiego Oddziału WOP (magazynier mundurowy). Wyniósł on w okresie od września 1965 do marca 1966 r. sorty mundurowe o wartości około 16 tys. zł. Prokuratura zarzucała mu, że w wyniku nieprawidłowości podczas wybra-kowywania sortów mundurowych zgromadził nadwyżkę mundurów na sumę około 40 tys. zł, którą zamierzał upłynnić. Chuligańskie czyny zarzucano 40 osobom (w tym 22 bójki), w WOP – 16, 35 (w tym 4 oficerów i 4 podoficerów) popełniło przestępstwa na pojazdach mechanicznych, w których wyniku dwie osoby poniosły śmierć, a 22 odniosły ciężkie obrażenia ciała. W WOP zanotowano ich 16. Ogólne straty w mieniu wyniosły około 180 tys. zł, z czego w WOP – 135 758 zł. Warty podkreślenia był także fakt, że dziewięciu sprawców było pod wpływem alkoholu. Przeciwko obowiązkowi służby wojskowej popełniono 22 przestępstwa, a 16 przeciw karności. Obowiązek służby wojskowej naruszyło 22 z nich (z tego dezercję popełniło 10, a 12 samowolnie się oddaliło). Kadra zawodowa najczęściej naruszała przepisy m.in. o tajemnicy państwowej i służbowej (6 oficerów i 2 podoficerów), ruchu pojazdów mechanicznych (4 oficerów i 4 podoficerów), o służbie wojskowej (4 oficerów i 2 podoficerów). Wopiści ci popełniali także przestępstwa: przeciwko życiu i zdrowiu (5 oficerów i 3 podoficerów), jak też zagarnięcie mienia społecznego (1 oficer i 5 pod-

- 
- kradzież lub zagarnięcie broni, amunicji;
  - naruszenie tajemnicy państwowej i służbowej;
  - rabunek;
  - nierząd;
  - inne przestępstwa i chuligaństwo;
  - inne przestępstwa wojskowe;
  - inne przestępstwa pospolite;
  - samobójstwa: dokonane, niedokonane

(*ibidem*).

oficerów). Na 46 sprawców z grupy żołnierzy zawodowych przestępstw tych dopuściło się 43, czyli 93,4 proc. ogółu ściganych żołnierzy zawodowych.

Sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu prokuratury wykazały 22 (1 zabójstwo, 3 przypadki nieostrożnego obchodzenia się z bronią oraz 18 „innych”). Trzynastu sprawców tej kategorii przestępstw było w WOP. W pierwszej połowie 1966 r. 7 żołnierzy targnęło się na własne życie (5 w WOP – 71 proc.), z czego 2 zamachy zakończyły się śmiercią. Były one spowodowane: depresją psychiczną (3), zaburzeniami psychicznymi (2), obawą przed szykanami kolegów (1) i obawą przed konsekwencjami służbowymi (1). W analogicznym okresie roku poprzedniego targnąć się na własne życie było ogółem 21 (300 proc. więcej), w WOP – 15 (71 proc.), z czego 10 zakończyło się śmiercią. Wynika z tego, że w WOP więcej żołnierzy (ok. 71 proc. ogółu przypadków) usiłowało popełnić samobójstwo.

Wśród przestępców z WOP w pierwszej połowie 1966 r. na 121 sprawców: 17 (do PZPR należało 12)<sup>100</sup> było oficerami, 12 (6) – podoficerami, 89 (6) – żołnierzami służby zasadniczej, a 3 (1) – pracownikami cywilnymi. Najwięcej czynów popełnili oni przeciwko: życiu i zdrowiu – 25, wojskowym przepisom służbowym – 12, ruchowi pojazdów mechanicznych – 16, przeciwko karności – 9, a 18 sprawców zagarnęło mienie. Wzrost liczby przestępców nastąpił w następujących brygadach WOP: Kaszubskiej – 22 (13)<sup>101</sup>, Górnośląskiej – 22 (9), Karpackiej – 15 (9) i Sudeckiej – 14 (9).

W pierwszej połowie 1966 r. w WW wymierzono 10 833 kar dyscyplinarnych, więcej o 7,25 proc. niż analogicznym okresie poprzedniego roku. Na 1000 żołnierzy wskaźnik (przelicznik) wzrósł z 194 do 259,4. Karę aresztu wymierzono 3375 razy, co stanowiło 32,9 proc. wszystkich kar (była to co trzecia kara), a areszt domowy zastosowano w 390 przypadkach (3,6 proc.). W WOP ogółem karano 5212 razy (4005), a wskaźnik na 1000 żołnierzy osiągnął 228,5 (w roku 1965 – 167,5)<sup>102</sup>.

### Podsumowanie

Z przytoczonych danych wynika, że dyscyplina, a dokładniej jej poziom oraz morale („stan moralno-polityczny”), żołnierzy WOP znajdowały się w centrum uwagi kierownictwa od początku istnienia tej formacji. Z lepszym lub gorszym skutkiem dowództwo WOP, a także dowództwa oddziałów/brygad i niższych szczebli starały się eliminować w różny sposób negatywne zjawiska (patologie) z życia żołnierskiego, ale efekty tej działalności nie zawsze były takie, jakich oczekiwano.

<sup>100</sup> W nawiasie podano przynależność do PZPR.

<sup>101</sup> W nawiasie podano liczbę przypadków w pierwszej połowie 1965 r.

<sup>102</sup> AMW, MBOP, 3541/75/9, k. 126–158.

Opisywane problemy z dyscypliną w WOP były, jak udowodniono, powszechne. Zastraszająca okazała się skala wypadków śmiertelnych. Przystępność w szeregach tej formacji także nie była mała. Wiele z tych przypadków było z pewnością wynikiem złej organizacji służby i nadzoru służbowego. Wydaje się, że przyczyn niskiej dyscypliny było kilka. Młoda kadra zawodowa, a szczególnie oficerska, na której spoczywał obowiązek kształtowania dyscypliny i wychowywania żołnierzy, powinna być do tego przygotowana, wykształcona i mieć doświadczenie pedagogiczne. Należało też uzupełnić występujące w tej formacji braki kadrowe, które zwłaszcza w początkowym okresie WOP występowały powszechnie, szczególnie na najniższym szczeblu dowodzenia.

Trzeba też krytycznie ocenić poziom wykształcenia młodej kadry. Był on niewystarczający, daleki od ideału. Powiedzenie „nie matura, lecz chęć szczerą zrobi z ciebie oficera” długo kładło się cieniem na opinii oficerów WOP. Sześciomiesięczna szkoła oficerska, *Alma Mater* sporej ich części, dawała skromne przygotowanie do roli dowódcy i wychowawcy, jaką mieli pełnić. Wielu z nich, a może zdecydowana większość, w II Rzeczypospolitej nie uzyskałoby stopnia oficerskiego. Popelniali oni też, o czym napisano, błędy wychowawcze, które wpływały na świadomość ich podwładnych.

Na niskie morale żołnierzy oddziaływała również sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna w ówczesnej Polsce. Walka ideologiczna, jaka się wówczas toczyła, dotykała samych żołnierzy WOP, wręcz włączała ich w ten nurt. Nie byli oni przecież odizolowani od społeczeństwa, tylko się z nim podczas codziennej służby granicznej kontaktowali. Rozmawiali z ludźmi i dyskutowali. Wymieniali poglądy ze swoimi krewnymi, kiedy wyjeżdżali na urlop lub przepustkę. Widzieli też Polaków powracających do kraju z Zachodu i ze Wschodu. W ograniczonym wymiarze żołnierze słuchali także Radia Wolna Europa i porównywali usłyszane treści z przedstawianymi im przez oficerów pogadanek „politycznych”. Komentowali je później we własnym gronie. Można postawić także pytanie, czy popierali nowy ustrój „sprawiedliwości społecznej”, którego mieli bronić. Rozterki takie z pewnością nie były im obce.

Żołnierze z poboru wraz z całym społeczeństwem znajdowali się w tyglu burzliwych przemian, byli pod ich wpływem. Wielu z nich widziało spektakularną rozbieżność między tym, co im mówiono, a rzeczywistością. W ich umysłach i sercach często ścierały się różne poglądy, dążenia, oczekiwania. Oddziaływały na nich sprzeczne informacje. W tej trudnej sytuacji, gdy rodził się nowy, nie dla wszystkich oczekiwany porządek, łatwo też było łamać normy społeczne, moralne, dyscyplinarne. Widzieli oni swoich przełożonych w różnych sytuacjach i stanach – nie zawsze trzeźwych i zachowujących się nie tak, jak nakazywał regulamin.

Stosunkowo duże rozdrobnienie pododdziałów WOP, a także wysyłanie żołnierzy do służby granicznej w teren powodowało spore kłopoty z nadzorem. Żołnierze służby zasadniczej, przeważnie ludzie młodzi, z różnym doświadczeniem życiowym, o różnym stopniu świadomości, skierowani do tej służby wbrew swojej woli, nie zawsze podporządkowywali się lub umieli podporządkować jej rygorom. Rozkazy przełożo-



nych nie w każdym przypadku mobilizowały ich do świadomych, zdyscyplinowanych postaw, jakich od nich oczekiwano.

Lata 1945–1965 był to czas trudny, przełomowy, czas walki o nowy porządek społeczny. Dla niektórych korzystny, dla wielu – okrutny, niesprawiedliwy, zły. Wymarzona niepodległość Polski, o której śnili walczący, nie pozwalała wielu z nich cieszyć się oczekiwaną wolnością. Wpływało to niekorzystnie na opisywane postawy i dyscyplinę żołnierzy WOP.

Grzegorz Goryński

### **Discipline and disciplinary practice in the Border Protection Army between 1945 and 1965. Outline of the problem**

#### **Summary**

Article talks about the discipline and its forming in the Border Protection Army between 1945–1966. It was a serious problem, which got the attention from the beginning of the functioning of this formation. The text describes the crimes, accidents and offenses that happened in the Border Protection Army, also the actions taken by the management of this formation, which were to lead to the improvement of this state. Also author is trying to answer the question of which factors influenced the level of discipline in the Border Protection Armies in 1945–1965.

**Key words:** Border Protection Army, army discipline, discipline forming